№ 173 — Rocznik XVII. Niedziela, 1 sierpnia 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém 9 mar. 13 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecyi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 12 marek, w Turcyi 28 fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 31 lipca.

Podróż króla duńskiego po Jutlandyi, słowa, jakie wyrzekł do kilku mieszkańców północnego Szlezwigu, proklamacya wreszcie wydana do wojska duńskiego w dniu 25-letniéj rocznicy bitwy pod Idstedt — otóż co dzisiaj dostarcza materyału prasie niemieckiéj do zwykłych wycieczek, do zaniechania na chwilę Bawaryi z jéj patryotycznem stronnictwem a zwrócenia uwagi w inną stronę. Dzisiaj Dania, ten kraj mały, nie posiadający nawet dwóch milionów mieszkańców, nieliczący jak 17 tysięcy stałego wojska, jest tą owcą w bajce, która mąci wodę i bodaj czy nie zakłóca spokoju Niemiec. Jakiż powód téj niechęci? W bieżącym miesiącu zwiedzał król duński Jutlandyą i do kilku mieszkańców północnego Szlezwigu, którzy zjechali na jego powitanie, wynurzył życzenie, ażeby ludność duńska, znajdująca się pod zaborem pruskim, wkrótce złączoną została z Danią. Prasie niemieckiéj nie przychodzi przy téj sposobności wcale na myśl niewykonany dotychczas traktat pragski, bo jakby traktat ten dla niéj nie istniał albo nie był nigdy zawarty, trąbi na alarm i woła: Gdyby osoby prywatne z takiemi odzywały się życzeniami, możnaby je wreszcie ignorować, ale aktem wielkiego znaczenia politycznego jest to, jeżeli naczelnik państwa poddanym sąsiedniego mocarstwa objawia życzenia, ażeby los się ich zmienił, ażeby wrócili pod berło duńskie. Jeżeli w Niemczech do słów króla Chrystyana mniéj przywięzują znaczenia niżby to należało, przypisać należy téj okoliczności, że Dania jako państwo w oczach Niemiec nie wiele znaczy, że więc to, co król duński i jego rząd robią lub czego nie robią, żadnéj nie ma doniosłości. — Drugim powodem, o którym wspomnieliśmy już wyżéj a dla którego dziennikarstwo pruskie z zarzutami występuje przeciwko Danii, jest proklamacya króla duńskiego do wojska, wydana w rocznicę bitwy pod Idstedt. W niéj wypowiada król, ae przed 25 laty na płaszczyźnie pod Idstedt sławą okryła się armia duńska pod wodzą jenerała Krogh'a, zmuszając wojsko „buntowników“ do odwrotu. W końcu odezwy zachęca król Chrystyan do wytrwałości i karności, każąc naśladować bohaterów z pod Idstedt. — To już zanadto dla dumy niemieckiéj. Jakto — wojsko, które się składało z wielu wyższych urzędników, uczonych, właścicieli dóbr, wyższych oficerów, prowadzonych przez Willisena, ma być bandą buntowników? — Nie jestże to wyrażenie obrazą całego niemieckiego narodu a w szczególności mieszkańców północnego Szlezwigu, tém więcéj, że wychodzi z ust monarchy, który chwilowo przynajmniéj w przyjaznych z Niemcami pozostaje stósunkach? Jeżeli podobnemi obelgami w twarz nam rzucają publicznie — to dziwić nas téż nie powinno, tak kończą dzienniki berlińskie, jeżeli Duńczycy i ich prasa zioną tylko dla nas nienawiścią. — Powtarzamy jeszcze dla lepszéj charakterystyki prasy pruskiéj, że w jéj uwagach i rozumowaniach ani wzmianki nie ma o traktacie pragskim, o którego wykonanie dopomina się Dania a z nią i opinia cała.

Szczegółów z posiedzenia francuzkiego Zgromadzenia narodowego w dniu 29 bm. nie odbieramy. Zdaje się wszakże, że sesya, na któréj wybrano na czas feryi parlamentarnych — od 4 sierpnia do 4 listopada — komisyą nieustającą odbyła się spokojnie, bo już poprzednio porozumiały się rozmaite stronnictwa co do listy kandydatów. — Że znane wystąpienie antirepublikańskie ministra Buffeta nie dobrze oddziałało na usposobienie wyższych urzędników, najlepszym dowodem, że jak monarcha panujący przyjmowany był hrabia Paryża na wystawie agronomicznéj w Everneu. Prezydent uroczystości p. Estancelin, mer z Everneu i podprefekt z Dieppe ukazali się w mundurach, przyjmowali hrabiego na dworcu kolei żelaznéj i wprowadzili go na wystawę. W czasie jego pobytu bezustannie bito z dział. I to się dzieje w kraju, którego formą rządu jest rzeczpospolita — tak się słusznie odzywają dzienniki republikańskie.

Z Hercogowiny i Hiszpanii nie mamy dzisiaj nic do zapisania. Telegram paryzki donosi tylko, że karliści z wielką stratą odstąpić musieli od bombardowania Logrono.

Wedle telegramu z Carogrodu wielki wezyr niebawem dostanie dymisyą.

---

* Wybór posła do parlamentu niemieckiego w powiatach toruńskim i chełmińskim wkrótce się już odbędzie. W tym celu spisy wyborców wyłożone będą po wszystkich miejscowościach przez dni ośm, poczynając od dnia 3 sierpnia do 10 włącznie tegoż miesiąca. Władze publiczne ogłoszą, gdzie rzeczone spisy wyborców będą wyłożone i w których godzinach przeglądać je będzie można.

Zatém poczynając od wtorku przyszłego, każdy liczący lat 25, w gminie zamieszkały, praw obywatelskich nie pozbawiony, ani téż pod opieką lub kuratelą znajdujący się, każdy, co w konkurs nie popadł i wsparcia jako ubogi z kas publicznych nie pobiera i w ostatnim roku nie pobierał, winien przejrzeć listy wyborcze i przekonać się, czy w nich jest pomieszczonym. Jeśli w nich został pominiętym, winien o swe prawo wyborcze reklamować, lecz tylko włącznie do 10 sierpnia. Po upływie tego czasu wszelkie reklamacye nie mają i mieć nie będą znaczenia. Pierwszym więc obowiązkiem wyborcy przekonać się, czy jest na liście pomieszczony, zapisany bowiem tylko w nich będzie miał prawo głosowania. Od dokładności list wyborczych zależy w głównéj części rezultat wyborów, na co téż w téj chwili zwracamy głównie uwagę wyborców powiatów toruńskiego i chełmińskiego.

Prawo o zarządzie majątku kościelnego.

Prawo o zarządzie majątku kościelnego uchwalone na ostatniéj kadencyi sejmowéj, z dn. 1 października rb. wejdzie już w życie. Prawo to oddaje pod kontrolą państwa zarząd majątku kościelnego gminom, z członków których tworzy dla rzeczonego zarządu dwa czynniki: dozór kościelny i radę gminną, obiedwie wybieralne. Skoro więc członkowie gminy w skutek powołanego prawa mają udział w zarządzie majątku kościelnego, konieczną jest rzeczą, aby je naprzód dobrze poznali i wiedzieli, jakie im nadaje atrybucye i jakie wkłada na nich obowiązki. Zresztą z tego wszystkiego, cośmy w sprawie téj już powiedzieli i skoro stanęło na tém, że mamy brać udział w zarządzie majątku kościelnego, wypada, aby udział ten był z jak największą korzyścią dla społeczeństwa naszego, co naturalnie wówczas tylko nastąpi, gdy społeczeństwo nasze zupełnie poznajomi się z przepisami w téj mierze prawa. — Do nas to, jako publicystów należy w tym względzie dać jak najszersze wyjaśnienia i sądzimy téż, że dobrze odpowiemy swemu obowiązkowi i powołaniu, jeśli poznajomimy z niém społeczeństwo nasze. Postaramy się to uczynić w kilku po sobie następujących artykułach. — Dziś zaczynamy od prawa wyborczego, na zasadzie którego wybierać się ma członków dozoru kościelnego oraz rady gminne. Zaczynamy od prawa wyborczego dla tego, że do wyborów przywięzujemy wielką wagę. Tylko bowiem wówczas można jakich takich rezultatów spodziewać się od zarządu, jeśli doń wejdą osobistości odpowiednie, osobistości, które pamiętać będą, że dzierżą w ręku swym majątek, którym naród nasz uposażył kościół, a uposażając miał na celu dobro kościoła i społeczeństwa naszego.

Wyborami kieruje członek dozoru kościelnego i zarazem reprezentant gminy; układa listy uprawnionych do wyboru i rozporządza wyłożeniem ich na dwa tygodnie przed wyborami w lokalach gminy, przystępnych dla każdego. Na pierwszy raz mianuje władza duchowna w porozumieniu z naczelnym prezesem przewodniczącego wyborów i asesorów.

O czasie i miejscu wyłożenia list wyborczych będą wyborcy uwiadomieni przez wywieszone obwieszczenia. Teraz już około dwudziestego sierpnia listy wyborcze będą po gminach wyłożone. Wszelkie reklamacye przeciw listom wyborczym będą mogły być podawane tylko w czasie wyłożenia list, a więc tylko w ciągu dwóch tygodni. Reklamacye te rozpoznaje dozór kościelny. Odwołanie służy w ciągu 2 tygodni do rad gminnych, a gdy te nie istnieją, do władz biskupich, które w porozumieniu z naczelnym prezesem, ostatecznie stanowią. Wyborcą jest każdy mężczyzna pełnoletni, samodzielny, od roku w gminie zamieszkały i przykładający się do ciężarów kościelnych w miarę swéj możności.

Za samodzielnego uważa się każdy członek gminy, który nie znajduje się pod opieką lub kuratelą i który nie pobiera z kas publiczuych wsparcia, ani nie jest uwolnionym od składek kościelnych. Nie może być wyborcą, kto pozbawionym został praw obywatelskich; kto znajduje się pod konkursem, kto zalega od roku w opłacie składek kościelnych i ten wreszcie, komu wytoczonym został proces o popełnienie przestępstwa, za które kara pociąga za sobą utratę praw obywatelskich.

Wybieralnym jest każdy, kto jest wyborcą a ukończył lat trzydzieści. Duchowni i słudzy kościelni nie są ani wyborcami ani wybieralnymi.

O terminie i miejscu wybórów jak niemniéj liczbie wybrać się mających osób będą wyborcy przez stósowne obwieszczenia wywieszone w gminie zawiadomieni. Komisya wyborcza składa się z przewodniczącego dozoru kościelnego i czterech asesorów, powołanych przez przewodniczącego z grona wyborców gminy.

Głosowanie odbywa się kartkami podobnie jak przy wyborach do parlamentu niemieckiego.

Gdy kto z wybierających się czy to do dozoru kościelnego, czy do rady gminnéj, nie pozyska absolutnéj większości głosów, następuje ściślejsze głosowanie pomiędzy najwięcéj mającymi głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los.

O ważności lub nieważności głosów rozstrzyga komisya wyborcza.

Po zamknięciu przez przewodniczącego wyborów żadne już głosy przyjmowane nie będą.

Z przebiegu wyborów winien być spisany protokół, który podpisze przewodniczący wyborów i co najmniéj dwóch asesorów wyborczych.

Wybory na członków dozoru kościelnego powinny poprzedzić wybór na radę gminną.

Nazwiska wybranych ogłoszone zostaną gminie w obwieszczeniach w téjże gminie powywieszanych.

Reklamacye przeciw wyborom od chwili ogłoszenia wybranych winne być w ciągu dwóch tygodni podane do dozoru koscielnego. — Odwołanie od jego decyzyi służy znów od chwili wydanéj decyzyi w ciągu dwóch tygodni do władz biskupich, które po porozumieniu się z naczelnym prezesem ostatecznie stanowią.

Gmina mająca 500 członków, wybiera 4 członków do zarządu kościelnego, do 2000 sześciu, do 5000 ośmiu, a więcéj nad 5 tysięcy dziesięciu. Do rady gminnéj wybiera się dwa razy tyle, jak do zarządu kościelnego.

KRÓL-RYWAL.

OPOWIADANIE Z WĘGIERSKIEGO

M. Jokaj'a.

(Ciąg dalszy).

Inną razą zapytałem się jéj podczas próby, kiedy to nieco swobodniéj można z nią było słów kilka zamienić:

— Nie znudziłoż się pani podobne rzemiosło? — Z takim wzrostem, okiem, z takim głosem mogłabyś zostać królową sztuki i błyszczeć w wielkim świecie. Nie żal ci pani zagrzebywać się w obrzydłéj téj klatce?

— Nie, mój panie, kocham moje rzemiosło. Czyż nie jest ono największą sztuką w świecie? Igrać codziennie z widokiem śmierci, nasycać się skomleniem tygrysa i rzucać go do nóg swoich, oh! to rozkosz, którejbym nie odstąpiła za żadne skarby świata. — Czy zdołasz pan pojąć ogrom rozkosznego wzruszenia, jakie ogarnia całe moje jestestwo, gdy zstąpiwszy do pieczary królewskiego przeciwnika, potykam się z nim oko w oko i nieuzbrojona do śmiertelnéj wyzywam go walki; gdy posłyszę ryk jego złowieszczy, patrzę się w krwiozercze oczy i w chwili najgroźniejszéj dla mnie poskramiam go jedném wejrzeniem, jednym uśmiechem przemieniam w pokornego niewolnika; — gdy zobaczę czołgającego się u nóg moich, stopą moją depcę dumny łeb jego a schylając się następnie ku niemu i obejmując memi rękami szyję pokonanego, liczę pospiesznie uderzenia serca jego, oto rozkosz, któréj nie zdołasz zrozumieć!

— I nie dziwię się! rozkosz podobna zrozumiałą jest tylko dla kobiet.

— W chwili takiéj wszystkie moje nerwy płoną ogniem, każda kropla krwi przedziera się przez żyły, gdyby prąd elektryczny. Patrz pan na zegarek i licz, ile razy uderza puls mój na minutę w chwili, gdy tu jestem.

Mówiąc to, podała mi przez kratę z naiwną kokieteryą lewą rączkę, podczas gdy prawą rozpostarła sukienkę po nad łbem tygrysa.

— Mój przyjaciel jest zazdrosny, mógłby mimo krat sięgnąć swą łapą po pana.

Pochwyciłem pospiesznie podaną mi rękę, rękę miękką i elastyczną gdyby szyja łabędzia i liczyłem uderzenia pulsu. Rzeczywiście puls uderzał na minutę sto dwadzieścia razy.

— Widzisz pan, rzekła z tryumfem, tego nie jesteś zdolen pojąć, ani zrozumieć.

— Nie boisz się pani paść kiedyś ofiarą tych srogich zwierząt?

— Ah, zkąd! wszystkie, jak je tu pan widzisz, łagodne są jak baranki, a większa część oswoiła się z moim widokiem od najpierwszéj młodości. Najsroższe z tych głupich bestyi drżą przed moją szpicrutą i odchodzą niemal od przytomności. Jeden tylko Amurad ma dzielne serce.

Tak zwał się mój rywal.

Z tamtemi bawię się tylko, ale tego tu — dorzuciła ledwie dosłyszanym głosem — muszę za każdą razą na nowo zdobywać.

Amurad zdradził ruchem gwałtownym, że dość mu już téj pogadanki.

Karolina pogłaskała go i skokiem lekkiéj gazeli znalazła się w sąsiedniéj klatce w towarzystwie hien, z któremi zwykłe rozpoczynała ćwiczenia.

Tygrys rozciągnął się i patrzał spokojnie w moje oczy. Zdawało się, że zna mnie oddawna. Niejednokrotnie patrzeliśmy całemi godzinami na siebie i rozmyślali nad tém, kto z nas dziwniejszém jest zwierzęciem.

Położenie nasze było mniéj więcéj to samo. Codziennie przed i po południu wolno nam było przez minut kilkanaście patrzeć na piękną naszą czarodziejkę, która nas olśniewała, o któréj marzyliśmy dnie i noce a do któréj pożarcia brakło nam — odwagi!

Amurad w nieco korzystniejszém odemnie znajdował się położeniu, ależ moja rola była bardzo głupia. Czy uwierzycie, że nie mogłem do niéj ani się zbliżyć. Ojciec strzegł jéj pilniéj, niśli całą menażeryą ze wszystkiemi jéj drapieżnemi czworonożnemi.

Kilkakrotnie usiłowałem z nim zawiązać znajomość, stary jednakże ryś zbył mię krótko i z widoczną niechęcią.

— Dobry mój panie — odezwał się razu pewnego — myśmy nie dla siebie stworzeni. Za wielki z ciebie pan, byś chciał zastać członkiem naszéj rodziny a ja również za wielkim jestem panem, bym miał służyć ci za zabawkę. Menażerya moja warta trochę grosza i pięknym odsługuje mi się dochodem; wystarcza méj córce na przyzwoite utrzymanie, a jak widzisz, nie cierpimy niedostatku, któryby zniewalał nas rzucić się w objęcia wstydu i hańby. Od dłuższego czasu jesteś pan nieodstępnym naszym towarzyszem — pochlebia nam to, lecz za to wolno bywać panu na próbach, na każdém przedstawieniu i pomówić z nami od czasu do czasu. Czyniąc zadość swoim kaprysom, mniemam, że będziesz chciał się liczyć z ich granicami.

Podobne odpowiedzi dawała mi Karolina. Spotkać się z nią gdzieindziéj jak w menażeryi, gdzie pod tak doskonałą zostawała strażą, było mi niemożebném. Drzwi jéj domu były dla mnie zamknięte.

Rozważywszy to wszystko, postanowiłem wybić sobie z głowy i Karolinę i menażeryą i puścić w niepamięć Amurada. Wszakże widziałem już i piękniejsze menażerye i pyszniejsze okazy tygrysów i cudniejsze dziewczęta...

Nie, jam okłamywał sam siebie. Mógłżebym żyć, nie widząc jéj choćby raz na dzień? Już sama myśl, że przyjdzie mi kiedyś z nią się rozstać, mięszała mi mózg w głowie. Razu pewnego na tyle zdobyłem się odwagi, żem wziął rozbrat z całą menażeryą; być może — myślałem sobie, że skoro rozdzieli nas przestrzeń, powróci rozsądek. Ale gdzie tam. Po trzydniowéj walce, jaką staczałem z najstraszniejszym mym przeciwnikiem tj. z samym sobą — uległem.

Nim w mieście którém zapowiedziano przedstawienia, urządzono budę, już i ja tam byłem.

— Niech i tak będzie, mówiłem do siebie, staczając bój zacięty z drugą połową mojego ja — ależ w tym razie uważajmy to wszystko za niewinną zabawkę. Można wzwyczaić się do baletu, nie opuścić żadnéj opery, a przecież nie ulegać manii kochania się w tancerkach i śpiewaczkach. Piękny ten zbiór zoologiczny zasługuje na baczną uwagę ludzi fachowych; tak, rzeczywiście zasługuje. Psychologia zwierząt, umiejętność ich zaaklimatyzowania i dresura — to godne zaiste przedmioty dla badacza i myśliciela. Cała ta dziewczyna z swoim wychwalanym tygrysem jest niczém jak psychologicznym eksperymentem.

Cóż z tego, kiedy podobne monologi nie zdołały wyrwać mię z przepaści, która coraz groźniéj otwierała się przedemną. — Nadarmo walczyłem ze sobą, jakaś fatalna siła przyciągała mnie ku miejscu, gdzie spodziewałem się znaleźć Karolinę — do menażeryi. Tu ciałem byłem między widzami, duszą w klatce przy dziewczynie. Tam drżałem o jéj życie; tam padałem na kolana błagając litości, wiłem się wspołem z drapieżnym tygrysem u nóg czarodziejki, tam upajałem się oddechem wzburzonéj jéj piersi i czułem, jak ogień greckich jéj ócz pożera mię całego. Słowem traciłem zmysły.

Jednego dnia rzekłem do niéj:

— Zostań moją żoną!

Zdziwiona, wlepiła we mnie duże prześliczne swe oczy.

— Klnę się na honor, że nie żartuję. Chceszli pójść ze mną do ołtarza?

Dziewczę skraśniało, przytuliło się do tygrysa i zapytało:

— A ty, Amuradzie, puścisz mię od siebie?

Tygrys ani mruknął, i w odpowiedzi musnął czerwonym jak krew językiem po osadzonych w swéj paszczy pięknych białych zębach.

Publiczność, która nie rozumiała dyalogu, mówiliśmy bowiem po szwedzku, sądziła, że jest on częścią przedstawienia i była zachwycona. Karolina, opuszczając klatkę, spojrzała na mnie, a jam dojrzał w jéj oczach dwie łzy.

Zwyciężyłem! znam łzy takie.

Tą razą Amurad nie rzucił się za nią; zachował się spokojnie bijąc ogonem to w prawo, to w lewo.

Trzeba na to zaprawdę błazna, aby przyrzekać jakiéjś tam dziewczynie z menażeryi obrączkę ślubną; ależ mój Boże, znam nawet ludzi, którzy dotrzymali tak szalonego przyrzeczenia.

Nazajutrz po téj rozmowie ojciec Karoliny już nie żył. Król puszczy, lew srogi, w którego paszczę wsuwał codziennie swą głowę, był tyle nieostrożnym, iż przymknął przedwcześnie rozwarte szczęki i pozbawił życia swego pana i dobrodzieja. Zrobił to z prostego roztargnienia i, gdybym był sędzią przysięgłym, uwolniłbym go. Brakło do zbrodni złego zamiaru.

Tak Karolina została sierotą; nie było już nikogo, coby mi bronił do niéj przystępu.

(Dokończenie nastąpi.)

Takie oto są przepisy wyborcze, podług których przyszłe wybory się odbędą.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał następującym rzecznikom i notaryuszom: Fikus w Głupczycach, Preyss w Kozlu, Martiny w Gdańsku, Pescatore w Landsbergu n./W., Podlech w Bartoszycach, Nieve w Reslu, Babel w Nisie, Heinrich w Elblągu, Schmidt i Haenschke w Bydgoszczy, Niederstetter i Leonhard w Wrocławiu i Kneusel w Raciborzu tytuł radzców sprawiedliwości.

Przeniesieni zostali sędziowie powiatowi Tetzlaff w N. Ilawie do sądu powiatowego w Chojnicach, Gaesbeck w Soldau do sądu powiatowego w Łobżenicy i Oettig w Darkiemach do sądu powiatowego w Ełku.

Sędziami powiatowymi mianowani zostali asesorowie sądowi dr. Adamkiewicz przy sądzie powiatowym w Miliczu, Priwe przy sądzie powiatowym w Wolsztynie i rzecznik i notaryusz Jehne w Sztumie przy sądzie powiatowym w Malborgu z funkcyą przy sadowéj deputacyi w Sztumie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Srem, 30 lipca.

(Ks. Zmura. — Sprawa o obrazę ks. Idzikowskiego.)

Przebywający na wygnaniu ks. Zmura, proboszcz z Gogolewa, skazanym został w tych dniach zaocznie przez deputacyą kryminalną sądu tutejszego za wydysponowanie chorego na drogę wieczności w obrębie nie swojéj, bo parafii książskiéj, rezydencyi znanego ks. Kubeczaka, na zapłacenie 30 marek lub odpowiednią karę więzienną.

Jeżeli mało pewno jest sądów w państwie pruskiém, gdzieby sprawy tego rodzaju na podstawie ustaw majowych nie były na porządku dziennym, to zapewne z drugiéj strony na szczęście do rzadkości policzyć można sprawy, w których ksiądz katolicki, Polak, występuje jako denuncyant, a chłop polski w skutek téj denuncyacyi staje przed prokuratorem i kratkami sądowemi. Téj to natury sprawa była przedwczoraj sądzoną i, o ile wątek uchwycić zdołałem, przebieg jéj w krótkiém streszczeniu opowiem.

Na ławie podsądnych zasiadł gospodarz Zmudziński z Żabna, któremu oskarzenie król. prokuratora zarzuciło obrazę księdza proboszcza Andrzeja Idzikowskiego z Żabna pod Mosiną. Podług treści wygłoszonego oskarzenia ksiądz ten należy do rzędu księży katolickich rządowi przyjaznych, w skutek czego parafianie, godzić się nie chcący na ustawy majowe, nie mają do niego zaufania i nie uczęszczają do kościoła żabińskiego. Podsądny mianowicie odradzać miał współwyznawcom swoim branie udziału w odpuście w dzień św. Barbary w kościele jaszkowskim, filii żabińskiego, temi mniéj więcéj słowy: „nie chodźcie na odpust do Jaszkowa, bo tam tylko będzie nasz proboszcz (ks. Idzikowski), ks. Różański z Błociszewa i ks. Czapla z Iłowca, a wszystkie czynności tych księży są nieważne.“ Złożywszy pod przysięgą zeznanie jako świadek, ksiądz Idzikowski oświadczył, że mniéj pragnąłby ukarania podsądnego niż tych, co go podburzali. Oświadczenie to spowodowało przewodniczącego kolegium do zapytania ks. Idzikowskiego, czy czasem nie cofnie wniosku o ukaranie podsądnego, na co ksiądz stanowczo odpowiedział, że byłby to uczynił, gdyby go podsądny był przeprosił, ale dziś wniosku nie cofa i żąda ukarania koniecznie, bo Zmudziński nawet wszelkiemi możliwemi sposobami mu dokuczał, np. przy spotkaniu zwykł witać się z nim po niemiecku, zamiast Pana Boga pochwalić, pozdrowieniem „Guten Morgen“ kilka razy powtarzaném, po parafii zaś krążyła pogłoska, że kościół żabiński zostanie spalonym, a on, ksiądz, ukamienowanym. Prokurator ze swéj strony czuł się spowodowanym zapytać ks. Idzikowskiego, (zapewne, aby jego stanowisko wyjaśnić), czy z kazalnicy nie ogłaszał ludowi, że zgadza się na ustawy majowe, na co ks. Idzikowski odrzekł, że z ambony powiedział tylko: „księża powinni praw rządowych słuchać, inaczéj dostaną się do kozy.“ P. prokurator zatém, scharakteryzowawszy nieprzyjemne położenie księdza katolickiego, szanującego prawa państwowe, i stósunek jego do parafian chcących się z pod tych praw wyłamywać, starał się wywieść, że Zmudziński wyrażając się o ks. Idzikowskim w sposób w skardze podany dopuścił się tegoż obrazy, wniósł zatém, aby ukarano podsądnego grzywnami 150 marek lub w razie niemożności zapłacenia jednomiesięczném więzieniem. Obrońca Zmudzińskiego p. rzecznik Karpiński, nie zgadzając się na taki wywód, wniósł o uwolnienie swego klienta od wszelkiéj kary. Zapytany podsądny, czy ma jeszcze co do nadmienienia, oświadczył, że ks. Idzikowski lud bałamuci, bo dziś za rządem, nazajutrz za arcybiskupem, inną razą znów za rządem publicznie przemawia. Kolegium sądowe po krótkiéj naradzie nie znalazłszy w słowach Zmudzińskiego obrazy ks. Idzikowskiego w sensie prawnym, uwolniło go od kary i kosztów. Ubolewać przychodzi, że po ogłoszeniu wyroku opuszczając salę sądową ks. Idzikowski z uwolnionym Zmudzińskim w przedsionku gwałtownie się przemówili, co oczywiście nikogo zbudować nie mogło, ale nawet obce żywioły słusznie zgorszyło. Smutne to są sprawy.

Kraków, 29 lipca.

(Pobyt Lenartowicza w Krakowie. — Przyjazd Odyńca. — Wydawnictwo dzieł lekarskich. — Profesor Kałużniacki. — Podróże dra Remana. — Koleżeńska życzliwość. — Posiedzenie Rady miejskiéj. — Stypendya dla rzemieślników. — Dom cmentarny i Sukiennice. — Szkoła sztuk pięknych. — Sprawdzanie wyborów. — Djabeł pod nową redakcyą. — Teatr. — Życiorys Bendy. — Samobójstwo.)

(Q.) Od tygodnia już z dnia na dzień odkładam korespondencyą krakowską, bo mając donieść o przyjeździe do Krakowa Teofila Lenartowicza chciałbym donieść zarazem jak go miasto nasze przyjęło, i wstyd mnie wyznać, że dotychczas nic nie zrobiono. Stało się jednak, dłużéj zwlekać nie podobna i ze smutkiem muszę tę wiadomość papierowi powierzyć. Ukochany przez naród poeta jest gościem naszym od tygodnia już przeszło, a my dotychczas jakbyśmy nie wiedzieli, że w murach naszych mamy takiego gościa. Przyczyną tego są wakacye, które miasto pozbawiły młodzieży akademickiéj, ta bowiem zapewne byłaby najpierwszą do uczczenia mistrza słowa i dłuta; wiele także osób zajmujących wybitniejsze stanowisko opuściło miasto i używa świeżego powietrza bądź w Tatrach, bądź u zdrojowisk krajowych i zagranicznych. Niechże choć to miastu naszemu jako okoliczność łagodząca posłuży.

Śpiewak „Lirenki“ kilkanaście dni jeszcze ma zabawić w Krakowie, spędzając część tego czasu w ustronéj zaciszy na Bielanach, gdzie ma wykończyć nowy poemat, następnie powraca do Włoch.

Jednocześnie bawił w Krakowie A. E. Odyniec.

Z powodu wakacyi, feryi sądowych i zwykłych letnich wyjazdów ruch w mieście nie wielki i mało faktów jest do zapisania.

Jak donosi Przegląd lekarski uorganizowało się w Krakowie wydawnictwo dzieł lekarskich polskich, do którego pomysł podał profesor dr. Edward Korczyński. W zebraniu, na którém uchwalono projekt ustawy stowarzyszenia mającego się zająć tém wydawnictwem, wzięło udział trzech profesorów wydziału lekarskiego, kilku docentów lekarzy i kilkudziesięciu uczniów medycyny.

Pan Kałużniacki, którego przedstawienie jako kandydata na katedrę lingwistyki słowiańskiéj po ś. p. Henryku Sucheckim wywołało niedawno tak żywą polemikę, prawdopodobnie nie uszczęśliwi naszego uniwersytetu swoją osobą. Utrzymują, że jemu ma być powierzoną owa katedra języków słowiańskich w Czerniowcach, gdzie „narzecze rusińskie ma być należycie uwzględnioném“ jak mówią pisma wiedeńskie pocieszając świętojurców, którzy na téj placówce germanizacyjnéj o katedrze języka rusińskiego dla jednego ze swoich marzyli, ciesząc się naprzód, że będą tam mieli sposobność do reszty język ten zmoskalizować. Zdaje się, że na tém stanowisku p. Kałużniacki będzie daleko stósowniejszym niż w Krakowie.

Docent botaniki na tutejszym uniwersytecie dr. Reman, który w latach przeszłych badał pod względem botanicznym stepy południowéj Rosyi, wybrzeża morza Czarnego i góry kaukazkie, zaś na początku wiosny r. b. wyjechał do Azyi Mniejszéj, obecnie, jak donoszą Szkice społeczne i literackie zmienił kierunek swéj podróży i udał się do południowéj Afryki. Według listu z dnia 29 maja stanął szczęśliwie w Cap Town na przylądku Dobréj Nadziei, gdzie zostanie przez zimę, poczém się uda do zatoki Mosel, do kraju Algva i do wolnéj Kafrerii. Łatwo przewidzieć, jak bogate plony botaniczne zbierze nasz uczony w tych strefach najbogatszéj na kuli ziemskiéj roślinności.

Kiedy jednak dr. Reman na przylądku Dobréj Nadziei upaja się najlepszemi nadziejami obfitych naukowych plonów i zaszczytnie dla imienia polskiego pracuje, koledzy jego w Krakowie nie zasypiają sprawy i już dziś myślą o tém, aby katedra po drze Czerwiakowskim, który z powodu sędziwego wieku w niedalekiéj zapewne przyszłości usunie się od trudów profesorskiego zawodu, nie dostała się przypadkiem wieloletniemu docentowi, znanemu w świecie naukowym z położonych w nauce zasług. W tym celu ma być podobno utworzoną katedra fizyologii botanicznéj dla p. Jaszczowskiego, ażeby prof. Czerwiakowski ustępując, miał już gotowego następcę.

W przeszłym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady miejskiéj w nowym składzie. Na posiedzeniu tém Rada zawiadomioną została o ustanowieniu przez ks. Czartoryskiego, sposobem próby na dwa lata stypendyów dla dwóch rzemieślników, stolarza i ślusarza, którzy mają być wysłani za granicę celem wykształcenia się w swoim fachu. Stypendya te będą wynosić dla każdego po 250 złr. rocznie, wnioski zaś co do ich rozdawnictwa czynić będzie zarząd muzeum techniczno-przemysłowego, który postanowił stypendya te rozdawać drogą konkursu. Oprócz tego zawiadomiono Radę, że plany na budowę domu cmentarnego są już ukończone, zaś plany restauracyi Sukiennic zostaną wkrótce oddane pod rozpoznanie i decyzyą Rady miejskiéj wraz z kosztorysami, które komisya techniczna już sprawdziła. Co do pomieszczenia szkoły sztuk pięknych, prezydent na wezwanie wydziału krajowego zrobił temuż wydziałowi propozycyą, aby zamiast rocznéj dotacyi 5,000 złr. uchwalonéj przez sejm, postawił w sejmie wniosek wybudowania gmachu dla szkoły kosztem funduszu krajowego. Prezydent sądzi, że wniosek taki w sejmie będzie mógł być przeprowadzonym, zwłaszcza że za sobą podwyższenia dodatków do podatków nie pociągnie.

Do sprawdzania wyborów powołano komisyą z 6 członków złożoną. W skład jéj weszli pp. dr. Bochenek, Friedlein, dr. Hoszowski, Muczkowski, dr. Warszauer i dr. Zatorski. Powiadają, że przeciw wyborowi jednego z nowowstępujących radzców ma być założonym protest, ponieważ tenże radzca przed dwoma niespełna laty, w sposób niekoniecznie zaszczytny z pewnego tutejszego stowarzyszenia wystąpić był zmuszony.

Zamiar wydawania nowego pisma humorystycznego p. n. Bociany nie przyszedł do skutku, ponieważ Djabeł znalazł nabywcę i od 1 sierpnia pod nową redakcyą wychodzić będzie.

Nowa redakcya tego pisemka postanowiła stać pilnie na straży jego godności, bezstronności i niezawisłości. Najlepsze pióra humorystyczne przyrzekły jéj swoją pomoc, nie ma więc wątpliwości, że Djabeł na odrodzeniu skorzysta.

Teatr, któremu ciągłe słoty i niepogody przez cały tydzień bardzo przeszkadzały w przedstawieniach, stara się zasilać swój repertoar sztukami oryginalnemi lżejszéj treści. W ostatnich czasach z nowości oryginalnych przedstawiane zostały: farsa p. A. Bartelsa p. n. Popas w Miłośnie czyli Zemsta cioci Salusi, obrazek ludowy Wł. L. Anczyca p. n. Flisacy i dwuaktowa komedya Henryka hr. Łączyńskiego p. n. Pro publico bono. Téj ostatniéj zarzucają zbyteczne reminiscencye ze znanych sztuk. Farsa p. Bartelsa jest dowcipna i wesoła, choć miejscami zadługa, nowy zaś utwór p. Anczyca, jakkolwiek nie dorówna Chłopom Arystokratom i Łobzowianom znalazł jednak powodzenie. Szczęśliwą także myśl powzięła dyrekcya ilustrowania Dzwonu Szyllera dziewięcioma żywemi obrazami, których układ bardzo staranny zupełnie usprawiedliwił zadowolenie, z jakiém przez publiczność krakowską przyjęte zostały.

Życiorys ś. p. Feliksa Bendy, drukowany w Afiszu teatralnym, napisany bardzo dobrze, wyszedł w osobnéj broszurze, stanowiącéj spory tomik. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na pomnik nieodżałowanego artysty.

Przed kilku dniami w sposób najsmutniejszy, bo samobójstwem zakończył tu życie prof. Józef Jawurek. O zdolnościach jego świadczy już to, że gdy margrabia Wielkopolski organizował szkoły w Kongresówce, powołał go z Galicyi i dał mu posadę w Królestwie. Ze zmianą systemu naukowego pod rządem rosyjskim Jawurek utrzymać się nie mógł i musiał powrócić do Galicyi, gdzie został nauczycielem w seminarym nauczycielskiém w Nowym Sączu. Był to człowiek prawy w całém znaczeniu tego wyrazu, który nie tylko sam nie był zdolnym do nadużyć albo lekceważenia swoich obowiązków, ale nadto z wrodzonego usposobienia nie mógł ich cierpieć w koło siebie. Ztąd poszły jego zatargi z kolegami i dyrektorem, które hr. Gołuchowski, jako przewodniczący w Radzie szkólnéj, bez bliższego wniknięcia w sprawę, zakończył w sposób trochę drakoński polecając „rozpędzić wszystkich.“ Innych profesorów poprzenoszono, Jawurek otrzymał dymisyą, z powodu czego zanosił następnie skargi i zażalenia do ministeryum, a zajścia całe opisał w obszernéj broszurze p. n. Seminaryum sądeckie, pełnéj jaskrawych, ale niestety z całą prawdą, choć może zbyt namiętnie przedstawionych faktów. Zdaje się, że niepomyślny wyrok owych rekursów był przyczyną samobójstwa nieszczęśliwego, który ujmę sobie wyrządzoną bardzo żywo wziął do serca. To pewna, że zamiar samobójstwa powziął oddawna, bo już przed dziewięciu miesiącami z całą powagą mówił piszącemu te słowa, że w ten sposób życie zakończy.

Lwów, 28 lipca.

(Zjazd przyrodników polskich. Dokończenie.)

(T) W sekcyi II lekarsko-klinicznéj miał dr. Jerzykowski z Poznania o leczeniu przewlekłych nieżytości macicy, zalecając rozszerzanie Ellingera.

Dr. Wygrzywalski z Piotrkowa miał odczyt p. t. „Słówko do przecięcia tchawicy żarem galwanicznym.“ Przechodzi wskazania do wykonywania téj operacyi, wykazuje zalety operowania żarem galwanicznym w porównaniu z operacyą nożem i zaleca odmianę tę szczególnie dla kolegów mniéj wprawnych, wzywając wszystkich do wykonywania téj operacyi.

W rozprawie zabierają głos: dr. Szeparowicz, dr. Kaczkowski i dr. Obaliński.

Dr. Czyżewicz mówi: „O włókniakach macicy.“ Przechodzi przyczyny powstawania takowych, przebieg, rodzaje, jakoż leczenie lekami, wodami mineralnemi i sposobami operacyjnemi. Przedstawia téż kilka nowotworów które sam operował, lub téż operowane przez dra Hinzego i podaje dokładną historyą tychże, opis operacyi i przebieg.

W rozprawie zabierają głos: profesor Biesiadecki, sprzeciwiając się zdaniu prelegenta, jakoby guzy przedstawów były włókniakami, a uznaje je raczéj za mięsaki, lub mięsaki torbielowe; K. Bojanowski i Kaczorowski.

Dr. Łasiński z Wrocławia prawi: „O perimetrze Förstera w zastósowaniu do chorób ocznych.“ Przedstawia korzyści, jakie badanie tém narzędziem przy badaniu chorób ócz przynosi, opisuje i objaśnia na rycinach fotograficznych części składowe tego narzędzia, i przedstawia na rycinach sporządzonych obrazy zdjęte z głębi oka, okazujące stopnie ścieśnienia pola widzenia w jaskrze, zaniku postępowym nerwu wzrokowego i połowiczném porażeniu siatkówki.

Profesor Biesiadecki objaśnia swoje zapatrywania co do utkania skrzyżowania nerwu wzrokowego i objawów, jakie skutkiem chorób nerwów wzrokowych powstają.

Zabierali głos jeszcze dr. E. Sawicki i dr. Lindner.

Dr. Widman ze Lwowa miał wykład o przyczynach niedomykalności zastawek układu żylnego.

Dr. Edward Sawicki ze Lwowa o fizyologicznych czynnościach piskół mózgowych.

Dr. Rosicki z Sterdyni podaje wiadomości o łatwo przenośném łóżku porodowém swego pomysłu, przedkładając model i ryciny objaśniające.

W rozprawie brali udział dr. Czyżewicz i dr. Jerzykowski.

Dr. Feigel ze Lwowa wykładał o wypadku wady sercowéj wrodzonéj bardzo rzadkim (drugim dotychczas znanym) i przedkłada okaz tegoż anatomiczny.

Dr. Kaczorowski z Poznania mówi: O desinfekcyjnych wstrzykiwaniach do miąższów kwasu karbolowego z morfiną, w zapalenia t. z. podskórnéj łącznéj, w zapaleniu torebek stawowych, wypocinach klatki piersiowéj, otrzewy, około macicznéj oskrzeli, z których to doświadczeń podaje 32 wypadków.

W rozprawie dr. Bojanowski przytacza 3 wypadki również leczone z dobrym skutkiem w obrzmieniu gruczołów.

Dr. E. Sawicki przytacza wypadek z kwasem karbolowym wewnętrznie zadawanym.

Dr. T. Żuliński ze Lwowa podaje doświadczenia swe: „O wpływie koffeiny i theiny na ustrój ludzki. Doświadczenia te robił na zającach, królikach, świnkach morskich, gołębiach i żabach. Opisuje dokładnie skutki po zadaniu tych środków w rozmaitych ilościach, jakoż doświadczenie czynione zwykłą kawą i herbatą.

Dr. Chłapowski przedstawia i objaśnia torbiel wypełniający i rozpychający oczodół 16-letniego chłopca poniżéj powieki dolnéj i połączony z zupełném brakiem gałki ocznéj a powstały od urodzenia, a to w celu wywołania rozprawy nad jego pochodzeniem. Prof. Biesiadecki sądzi po doraźném zbadaniu wolném okiem, iż będzie to torbiel powstały z żylaka (Anergina l. vasie), zastrzegając jednak rozpoznanie do zbadania drobnowidzowego.

Wreszcie dnia ostatniego mówili dr. Teichman o zwężaniu i rozszerzaniu naczyń limfatycznych, zwracając uwagę lekarzy, iż więcéj baczyć powinni na choroby tych naczyń, a

Dr. Jakubowski o zmianach w kościach przy krzywicy. Uważa on krzywicę za chorobę ogólną zakaźną, tak samo jak Elsässer.

Reszta zapowiedzianych w téj sekcyi wykładów dla braku czasu odbyć się nie mogła.

W sekcyi III medycyny publicznéj pod przewodnictwem dra Szafarkiewicza miał wykład dr. Tadeusz Zuliński o zaprowadzeniu wykładów hygieny w szkołach wszelkiego rodzaju.

Dr. Majer w rozprawie nad tym przedmiotem mniema, że należy zająć się ułożeniem podręczników do nauki hygieny dla szkół ludowych i dla seminaryów nauczycielskich obojéj płci.

Dr. Kromer (Olesko) czytał: O potrzebie zmian w przepisach policyjno-lekarskich podczas panowania cholery.

Dr. Cassina (Lwów) miał wykład: O cholerze w Galicyi w roku 1871, 1872 i 1873, popierając go skreślonemi na mapie obrazami przebiegu i natężenia téj choroby i porównywając ją z epidemiami lat dawniejszych.

Dr. Serkowski (Brzeżany) czytał: O potrzebie doprawy przepisów policyi budowniczéj w kraju naszym i ściślejszego ich wykonywania.

Dr. Cassina proponuje na przewodniczącego dr. Wituskiego (z Poznania) i dr. Friedberga (z Jaworowa). Przyjęto.

Dr. Strzyżowski (z Piotrkowa) odczytał pracę o potrzebie zaprowadzenia stacyi ozonometrycznych.

W rozprawach zabierali głos dr. dr. Barzycki, Różański, Janikowski, Grabowski, Tugenhat i Friedberg.

Dr. Wituski (z Poznania) miał wykład o sposobie wyrabiania gazu do oświetlania z odchodów ludzkich, podług metody Sindermana z Wrocławia.

W rozprawach zabierali głos doktorowie Grabowski, Janikowski i Różański.

Następnie prof. Szafarkiewicz (z Poznania) miał wykład o przerabianiu odchodów na materyał opałowy według metody dr. Petri w Berlinie.

W rozprawach zabierał głos dr. Różański.

Tak dr. Wituski jak i prof. Szafarkiewicz objaśnili swe przykłady rysunkami i okazami dotyczących potrzebnych przetworów, które następnie ofiarowali Dyrekcyi tutejszych szpitali, gdyż ta właśnie zajmuje się kwestyą, jak najodpowiedniéj urządzić wydalanie odchodów z zakładów szpitalnych.

Nastąpiły rozprawy nad wnioskiem dr. Grabowskieno (z Krakowa) dotyczącym zaprowadzenia Rad zdrowia miejskich.

Dr. Wein (z Krosna) przedłożył potrzebę zaprowadzenia Rad zdrowia powiatowych i przedstawił, kto w skład ich wchodzić powinien.

Dr. Różanski sformułował wniosek ogólny, iż zaprowadzenie Rad zdrowia jest pożyteczne w większych miastach Galicyi, gdzie tylko są odpowiednie warunki, który téż prawie jednomyślnie przyjęto, przez co wniosek dr. Weina upadł.

Z powodu braku czasu nie przyszły pod obrady dwa wnioski, jeden dr. Sawickiego (Lwów) co do założenia towarzystwa opieki nad zwierzętami, a drugi dr. Serkowskiego (Brzeżany) o potrzebie ustanowienia 2 stypendyów dla lekarzy kształcących się w hygienie publicznéj.

Na wniosek dr. Grabowskiego przekazano te dwa wnioski Towarzystwu lekarzy galicyjskich do załatwienia.

W końcu wybrała ta sekcya na członków komisyi przygotowawczéj dla sekcyi III. zjazdu trzeciego drów Cassinę i Riegera ze Lwowa, Grabowskiego i i Janikowskiego z Krakowa i Serkowskiego z Brzeżan.

W sekcyi IV miał p. Macuza wykład o maszynie do zawijania proszków.

Piepes mówił o ustawie aptekarskiéj.

Radziszewski o świeceniu fosforu, zaprosiwszy członków do laboratoryum chemicznego.

Znatowicz po krótkiém streszczeniu prac Berthelota nad działaniem jodowodowu na węglowodowy aromatyczne, opisuje szereg doświadczeń mających na celu sprawdzenie robót Berthelota.

Grabowski wykłada o działaniu chloru na aceton.

Gralewski mówi o potrzebie wydania komentarza do farmokopei.

Wnioski sekcyi zostały po wielkiéj części na ogólném zgromadzeniu, o czém już doniósłem, uchwalone.

Przytoczyłem ważniejsze wykłady i przedmioty w sekcyach traktowane, aby wskazać, ile ważnych kwestyi na zjeździe poruszono, jak gorliwie pracowano i jak znaczne korzyści zjazd ten nauce mógł przynieść.

Kończąc sprawozdanie moje ze zjazdu, w którém starałem się najważniejsze jego momenta podnieść i o ile możności wiernie skreślić jego przebieg, załączam jeszcze wycinek z ostatniego numeru Dziennika zjazdu, streszczający bardzo zajmujący wykład ziomka naszego p. Kubarego, który i dla czytelników Dzien. Pozn. będzie, spodziewam się, nie obojętny. Pan Kubary spotkał się w r. 1863 z p. Janem Cezarym Godeffroy, głową wielkiego handlowego domu J. C. Godeffroy i Syn w Hamburgu, który powodowany zamiłowaniem do nauk przyrodniczych, postanowił korzystać z swych kupieckich stosunków na Oceanie wielkim i od lat już 15 założył zbiory, mające na celu specyalne reprezentowanie tylko téj części świata. Jak p. Godeffroy wprowadzał swe plany w wykonanie, wskazuje to, że np. tacy ludzie jak dr. Graeffe, dzisiejszy inspektor c. k. zoolicznéj stacyi w Tryeście, Andreu Garret, były zbieracz dla Smithsonian Institution i Agassiza i Amalia Dietrich, od lat już podróżowali po stałym lądzie Nowéj Holandyi i po wyspach Tonga (przyjacielskie, Friendly Islands), Samoa (żeglarskie, Navigator Islands) i po wschodnich archipelagach Polinezyi.

P. Jan Cezar Godeffroy zaproponował mu bliższe zbadanie Mikronezyi, tj. wysp ciągnących się na Oceanie wielkim na północy równika, zwanych archipelagem Karolin Wielkich, archipelagiem Marshall'a itd.

W maju 1867 opuścił Hamburg i przybył po 130 dniach na wyspy żeglarskie, zwane po krajowemu Samoa, gdzie mając kilka miesięcy czekać na sposobność do dalszego udania się na Mikronezyę, zajął się częściową eksploracyą wyspy Sawai, mianowicie jéj północno-wschodniego brzegu. Na Sawai bawił 6 miesięcy. Tam między innemi znalazł ptaka, będącego typem nowego gatunku który opisany został przez dra Fin.... i Hartlauba a nazwany Perendiastes pacificus.

Daléj okazał rzadki okaz gołębia Diduncnlus stringinostrus, będącego niejako miniaturą zaginionego Dido, znajdujący się wyłącznie na wyskie Upolu, tak samo jak Parendiastes na Sawai.

Co do wysp Somoa, odwołuje się na prace dra Grafe, ogłoszone w Journal de Museum Godeffroy.

Samoa opuszcza w roku 1870, potém udaje się na wyspy marszałkowskie, gdzie przez 5 miesięcy badał tamtejsze rafy koralowe i faunę wysp Ebon. — Znalazł między innemi piękny okaz korala: Pavonia paperecea, żyjącego tylko w głębokich wodach i nader rzadkiego w zbiorach przyrodniczych. Jako płód industryi samoańskiéj, okazuje przytém przywiezioną ztamtąd tkaninę, wyrobioną z łyka Hibisens.

Na wyspie Ebosi zajmował się językiem krajowym i wydał słowniczek tego języka. Po notatach Chemisso (Ad Chamisso Reise um die Welt) jest to jedyny nowy okaz ebońskiego języka. Znajduje się on w pierwszym zeszycie Journal des Museum Godeffroy.

Następnie udał się na wyspę Jap, badał ją tak pod względem etnograficznym jak zoologicznym i ustanowił jéj ornis, która została opisana w sprawozdaniach posiedzeń londyńskiego Towarzystwa zoologicznego.

Japczycy stanowią oddzielny typ pomiędzy Mikronezyjczykami. Jest to jedna z wysp wysokich tj. plutonicznego powstania. Ma 5—6000 mieszkańców. Ci mają język oddzielny, należący do rodziny malajsko-polinezyjskiéj. Co do rasy są bardzo pięknie zbudowani, przeważnie wysmukli, brunatnéj cery i o długich czarnych włosach, brachycephale. Rozszerzone kości licowe, brak zarostu i czasami wyraźne skórne oczy, świadczą o domięszaniu się azyatyckiego żywiołu do rasy japskiéj.

Jak największa część Mikronezyjczyków, tetowują się Japczycy, ale w sposób sobie tylko właściwy i odmienny od sąsiednich wyspiarzy. Żują silnie betel, skutkiem czego mają czarne zęby, tém bardziéj, że je sztucznie farbują. Jakkolwiek charakteru łagodnego, są bardzo przebiegli, w zmysłach bystrzy, umysłowo rozwinięci, chociaż przez swą religią w chaos zabobonów wtrąceni. Japczycy nie dawno zetknęli się z cywilizacyą i nie zatracili jeszcze typu pierwszego. Religia ich jest zbiorem wielu tradycyi, nie mających żadnego związku z fetyzmem. Kamienie, łąki, gaje mają dzisiaj tylko charakter pamiątkowy, jedyna jaszczurka jedynie Hydrosaurus marmoratus stanowi pod tym względem wyjątek i jest

przedmiotem religijnych przesądów, ale i to tylko jedynie w dystrykcie Tomil.

Politycznie dzieli się wyspa ta na bardzo wiele państewek, których liczba aż do 50 dochodzi, z których jednak tylko Rul, Tomil Grori cztery inne mają największe znaczenie. Wszystkie inne porządkują się pod poprzedniemi co do swego znaczenia, choć mają samorząd niepodległy. Rząd jest absolutny. Władza jest zwykle w rękach króla-kapłana i jest dziedziczną przechodząc na syna, co jest zupełnie wyjątkowém na Mikronezyi.

Japczycy są bardzo bitni, wojowniczo usposobieni i nader przedsiębiorczy żeglarze. Czółna ich udają się na otwarte morze, czego niema u sąsiednich im Pelawczyków. Kobiety choć są w ogóle nie źle traktowane, gną się pod brzemieniem ciemnych i poniżających zwyczajów.

Mówiąc o religijnych pojęciach, niepodobna ominąć ich wyobrażeń o stanie duszy po śmierci. Dusza po śmierci zdaje sprawę ze swych czynów za życia, przebywa ona nad brzeg przepaści, przez którą prowadzi wązki most kokosowy. W środku mostu zatrzymuje się i duch jakiś — sędzia sądzi ją i podług tego sądu dusza albo przechodzi na drugą stronę państwa duchów na wyspy pelawskie, albo zostaje strącona w przepaść.

To, że duchy Japczyków spotykają się w drugiém życiu z duchami Pelawczyków, dowodzi, że ludy te mają wspólne pochodzenie, chociaż dzisiaj wielka jest pomiędzy nimi różnica i nieprzyjaźń.

Prelegent przybył na wyspy pelawskie w lutym 1871 i bawił na nich półtrzecia roku. Wyspy te są równie jak Jap wyniosionemi, pochodzenia plutonicznego. Formacya wysp przedstawia dwie formy bazalty (tufy undezytowe) i wapienne (wyniesione rafy koralowe), które to oba działy wysp różniące się powierzchownym wyglądem jak i wegetacyą, otoczone są bardzo rozległemi rafami baryerowemi, zamykającemi w sobie obszerną i głęboką lagunę.

Specyalniejszego opisania wysp pelawskich dokonał prelegent w Journalu Muzeum Godeffroy i do którego zeszytów IV. i VII po takowe odsyła.

W krótkości przebiegając mówi, że wyspy pelawskie zostały odkryte przez Anglika Wilsona a karta z nich zdjęta przez Mac Chluera. Była ona jednak niedokładną i nieco zmieniona przez prelegenta, była publikowaną przez Friedrichsona w Hamburgu.

W 1873 r. w maju opuścił wyspy pelawskie udając się przez Karoliny Wielkie na wschód, w której podróży zwiedził wyspy Uleaj, Morllocka, Monteverda, na których wszystkich znalazł odmienne od siebie ludy, o mowie różnéj od japskiéj i pelawskiéj. Krajowcy wszędzie łagodni i podobni do poprzednich choć różniących się rozmaitemi zwyczajami i sposobem życia, jak to wymagają ich wyspy będące tylko ubogiemi atolami koralowemi.

W sierpniu 1871 przybył prelegent na wyspę Ascension zwaną po krajowemu Ponape, będąca najgłówniejszą wyspą z grupy wysp Sieniawina, odkrytych przez rosyjskiego admirała Lütke. Tam bawił dwanaście miesięcy i zebrał piękne zbiory. Sprawozdania były drukowane w zeszytach VI. i VIII. Jour. d. Mus.

W sierpniu 1874 udał się na pokładzie żelaznego brygu „Alfred“ w podróż powtórną do wysp Żeglarskich by z tamtąd wrócić do Europy. Na wyspach Bonhama ulega jednak rozbiciu i traci swe zbiory zapakowane w 100 pudłach. Po kilkotygodniowym pobycie na wyspach Bonhama, gdzie znowu zebrał 23 pudeł rozmaitych naturalii, przybył nareszcie do Samoa gdzie wysłał swe uratowane resztki do Europy drogą handlową, sam zaś udał się do Europy drogą krótszą przez Australię, na której zwiedził jeszcze wyspy Tonga (nieprzyjacielskie) i Nową Zelandyą.

W czerwcu 1875 przybył do Hamburga, by uzupełniwszy swą wyprawę powrócić jeszcze w jesieni b. r. na wyspy Oceanii.

W obec krótkiego czasu pomija szczegółowe rozwijanie pojedyńczych momentów swéj podróży i zamierza dać w kilku słowach ogólny pogląd języków mikronezyjskich.

W obecnym stanie nauki przyjętym jest podział języków Oceanii na trzy familie: polinezyjską, melanezyjską i mikronezyjską.

Polinezyjska obejmująca wszystkie wyspy Polinezyi od Nowéj Zelandyi aż do Sandwichskich z wyjątkiem wysp Viti (Rybackich) obejmuje dyalekta zupełnie do siebie podobne i widocznie swą wspólność i jednolitość wskazujące. Główną ich charakterystyczność stanowi ważna rola, jaką grają samogłoski i ubogość spółgłosek. Dla tego też mowy tu należących ludów, a za typ których należy wziąć mowę samoańską, są bardzo śpiewne, miękkie, jakby niedokończone i w wytwarzaniu się zatrzymane. Sylaby i wyrazy muszą się kończyć na samogłoski, dwie spółgłoski nie mogą stać obok siebie i t. d.

Melanezyjskie mowy, które przez pracę Van der Gablentza zostały tak dobrze przedstawione, zachowują się odmiennie, spółgłoski tutaj grają zwyczajną rolę i jako charakterystyka występuje gramatyczna budowa, objawiająca się wybitnie przez prace i zapisy tworzące wyrazy źródłosłowów.

Mikronezyjskie języki zawierają w sobie własności obu familii. Polinezyjskie pochodzenie zdradza się w obecności wielu źródłosłowów — a budowa gramatyczna została wziętą z melanezyjskiéj.

Wszystkie języki mikronezyi dadzą się ugrupować.

1. Mowa pelawska, mówiona tylko na wyspach pelawskich.

2. Mowa japska, mówiona na Jap i sąsiednim atolu Matelotas, którego mieszkańcy swą pierwotną mowę już zapomnieli.

3. Mowa zachodnich Karolin, mówiona w kilkunastu dyalektach na koralowych wyspach rozpościerających się pomiędzy wyspą Jap i wyspami Hogoleu albo Buk. Obejmuje Uleaj, Uogoj, Fejz, Faczajlep aż do Mortlaka włącznie.

4. Mowa wysp Hogoleu i okolicznych, jest podług informacyj otrzymanych na wyspach Mortlaka będęcych z Hogoleu w stosunkach handlowych odmienną od zachodnio karolińskiéj, a sądząc z znanych dotąd map okolicznych, jak Pelaut, Pelusuk i inne, musi się zbliżyć do pelawskiéj.

5. Mowa Nuguonka, mówiona na wyspach Monteverda (Nuguow) i na wyspach Greenvich, jest czysto polinezyjską mową.

6. Wschodnio karolińska mówiona typowo na grupie Sieniawina i z dwoma dyalektycznemi odmianami na Pingilak i Mokul.

7. Mowa Kusajska mówiona na wyspie Stronga (Kusaja), nader wybitnie się różniąca od wszystkich mikronezyjskich, choć obca i polinezyjskiemu.

8. Mowa ebońska mówiona zapewne szczególnie na wyspach łańcucha Radacka w kilku dyalektach, w ogóle zaś na obu wysp Marshalla.

Bliższego objaśnienia przykładami prelegent z powodu ograniczonego czasu zaniechuje i nadmienia, że wyda swe filologiczne notaty w Jour. d. Mus. jeszcze przed wyjazdem na Oceanią w roku bieżącym.

---

*) W wczorajszéj korespondencyi lwowskiéj w miejscu, gdzie mowa o sprawozdaniu dr. Kudelki, zamiast: nagich zarodników i listni roślin skrytonasiennych, należy czytać: nagich zarodków roślin okrytoziarnowych.
(Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

NIEMCY.

* **Berlin,** 30 lipca. Celem wprowadzenia w życie prawa z 20 czerwca rb. o administracyi majątków kościelnych, wydał już rząd odnośne rozporządzenia. Mianowicie ma niebawem nastąpić wybór zarządów gmin i aby takowe mogły jak najprędzéj rozpocząć swą działalność, odnośne władze miejscowe mają wygotować w krótkim czasie listy wszystkich uprawnionych wyborców dla każdéj gminy kościelnéj wedle pewnych formularzy. O ile rząd ze swéj strony stara się o energiczne i konsekwentne przeprowadzenie swych reform na polu kościelném, o tyle w równéj mierze pracuje przeciwne mu stronnictwo, chcąc również postawić na swojém i nie dopuścić ostatecznego zwycięztwa rządu. To też stronnictwo to — tak piszą dzienniki niemiecko-liberalne — dzisiaj więcéj aniżeli kiedykolwiek, gdy mu już coraz więcéj usuwa się środków z ręki, stanowczo zabiera się do dzieła i wszelkich używa sprężyn, aby tylko pokrzyżować plany ministrów Bismarcka i Falka. Otóż donosi paryzki korespondent, do Köln. Ztg., że pewien nieeuropejski dyplomata, biorący stronę Niemiec a przynajmniéj okzujący im wielkie sympatye, który podróżował w ostatnim czasie po Niemczech i Austryi, przekonał się naocznie, iż klerykalne stronnictwo tak Austryi jak Bawaryi pracuje obecnie wszelkiemi siłami nad pozyskaniem sobie Franciszka Józefa i króla Ludwika. Ultramontanie spodziewają się bowiem — tak miał się wyrazić ów dyplomata — że niebawem przyjdzie do zatargu groźniejszego a wtedy z pomocą Austryi i Bawaryi możnaby łacno złamać potęgę Niemiec.

Schlesische Ztg. donosi, że ks. biskup wrocławski dr. Förster wydał pod dniem 8 czerwca poufny list pasterski do duchowieństwa swéj dyecezyi, rozkazując mu poddanie się prawu o administracyi majątków kościelnych i przygotowanie ku temu celowi wyborów do dozoru kościelnego.

Dr. Löwenstein, mojżeszowego wyznania, otrzymał od ministra oświecenia pozwolenie na założenie prywatnéj szkoły dla chłopców w Berlinie. Dr. Löwenstein musiał się przecież zobowiązać protokularnie do powierzenia lekcyi nauki religii chrześcijańskiéj odpowiednim ku temu nauczycielom. Pierwszy to jednak przypadek, że żyd zakłada prywatną szkołę.

Pomiędzy projektami, jakie w najbliższéj kadencyi przedłożone będą parlamentowi, wymienia Magd. Ztg. obowiązkowe stwierdzenie śmierci, które ma być zaprowadzoném w całém państwie niemieckiém.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wieden,** 29 lipca. Gdy dzienniki wiedeńskie powiadamiają, że wybory do sejmu galicyjskiego mają nastąpić w połowie stycznia, we Lwowie nie wiedzą dotychczas o rozpisaniu wyborów, co do których rząd tém mniéjby postanowił coś stanowczego, ile że groźny stan zdrowia namiestnika nie dozwoliłby mu w tak ważnéj sprawie powziąść już ostatecznéj decyzyi.

Sejm peszteński natomiast otwartym zostanie niezawodnie 24 sierpnia. Postanowienie w téj mierze zapadło na radzie ministerialnéj w obecności bana chorwackiego i tutaj też ułożono mowę tronową. Przedtém jeszcze nastąpi w Chorwacyi walka wyborcza dwóch stronictw, ugodowego i narodowego.

W Bernie bezrobocie robotników rozwija się na niekorzyść tych ostatnich. Robotnicy radziby powrócić do warsztatów, lecz fabrykanci nie przyjmują więcéj jak trzecią lub czwartą część dawnych robotników. W skutek tego parę set tylko robotników znajduje znowu zatrudnienie, największa zaś ich część zostanie bez zarobku. Mówią że jest ich około 800.

Do Politik pragskiéj nadsełają z Zagrzebia telegram który wskazuje łączność stronictwa narodowego chorwackiego z ruchem w Hercogowinie. Ten sam telegram donosi, że dziennik Obzor wzywa do formowania chorwackich, serbskich, słoweńskich i czeskich legionów ochotniczych dla Hercogowiny.

TURCYA.

* **Carogród,** 29 lipca. Iradé sułtańskie z dnia 21 bm. przesłane za pośrednictwem bióra prasowego wszystkim carogrodzkim dziennikom brzmi jak następuje: „Płaca w. wezyra zredukowaną zostaje na 50,000 piastrów miesięcznie; płace jenerał-gubernatorów podzielone zostają na dwie kategorye, należący do pierwszéj kategoryi będą pobierać 25,000 do drugiéj 20,000 piastrów miesięcznie. Ministrowie handlu i oświaty, sekretarz jeneralny w. wezyra, najwyższy poborca, minister archiwów i prefekt miasta otrzymują, każdy z nich 20,000 piast. miesięcznéj płacy. Ponieważ jednakże pensye posłów sułtańskich za granicą tudzież jenerałów dywizyi i brygady odpowiadają ściśle potrzebom tych ostatnich, przeto pensye te nie zostaną obniżone. To samo odnosi się do tych urzędników, których płace ustalone zostały kontraktowo i którzy co do swéj istoty nie podpadają pod niniejsze rozporządzenie. Pensye wszystkich urzędników bez względu czy ci zostają w czynnéj służbie, lub w stanie spoczynku, jeśli przenoszą 3000 p. zredukowane zostają w ten sposób, że urzędnik który pobierał dotychczas 4000 p. brać będzie nadal 3500 p. ten co brał 6000 p. pobierać będzie 4500, p.“ Bióro prasowe dodaje, że redukcye te są tylko wstępem do nowych eksperymentów mających na celu pokrycie ogromnego niedoboru budżetowego; dalszych oszczędności i w innych gałęziach administracyi należy się spodziewać. Godném uwagi jest że nie obcięto płac ministrowi wojny, marynarki i spraw zagranicznych.

HERCOGOWINA.

* Proklamacya jenerał-gubernatora Bośnii i Hercogowiny Derwisza Paszy, jaką wydał nim wyruszył w pole przeciw powstańcom brzmi wedle dziennika Univers:

„W imię Boga i proroka rozkazuję ja, Derwisz Pasza z woli pana mojego i sułtana Vali Bośnii i Hercogowiny by ci wszyscy, którzy ośmielili się podnieść broń przeciw ojcowskiéj powadze Padyszacha, powrócili w pokoju. Nie będą bynajmniéj zaniepokojeni z wyjątkiem tych, co dopuścili się przestępstw przeciw osobom i bezpieczeństwu publicznemu. Rozkazuję obok tego, by każdy schwytany z bronią w ręku na terytoryum, powierzonem mojéj pieczy przyprowadzonym został przed moje oblicze. Daję trzy dni czasu do namysłu, w którym to terminie wszyscy partyzanci powrócą jak się spodziewam i okażą się godnymi mojéj łaski. Po upływie jednakże trzech dni cierpliwość moja nie będzie żadnych znała granic. Kto dopuści się nieprzyjaznych kroków przeciw wojskom cesarskim, oddanym zostanie pod sąd wojenny, który wymierzy na nim bezzwłocznie surową karę. Niechaj burzyciele rozważą co czynią, a roztropni, kler i władza niechaj starają się ich nakłonić do umiarkowania i pokoju.“

Z proklamacyą tą wysłano do obozu powstańców parlamentarza, którego upoważniono zarazem do poczynienia im następujących propozycyi: zupełna i bezwarunkowa amnestya, darowanie wszystkich danin i podatków na rok bieżący, zmniejszenie stopy podatkowéj na przyszłość i wydalenie pewnych niepopularnych komisarzy z prowincyi. Propozycye te zostały odrzucone.

Z widowni walki w Hercogowinie nie otrzymujemy wiadomości o nowych potyczkach. Wiedeńska Presse, która gwałtem chce się wykierować na Monitora rządu tureckiego, przytacza telegram Derwisza Paszy zawiadamiający W. Portę, że powstańcy po walkach 23 i 24 lipca rozprószyli się po górach i lasach i wnosi z tego telegramu, że powstanie hercogowińskie uważać należy za skończone. Półurzędowy Fremdenblatt nie wierzy również w ostateczne powodzenie oręża powstańców i pociesza się, że wpływ Rosyi, Niemiec i Austryi zdoła powstrzymać Serbią i Czarnogórę od otwartego udziału w téj sprawie.

Natomiast dalmacki Narodni List donosi, że powstanie szerzy się zwłaszcza ku Czarnogórze, dokąd też powstańcy wysłali swoje rodziny i dobytki. Daléj, że wszędzie gdzie powstanie wybuchło, zatknięto sztandar habsburgski; a wreszcie, że nie tylko w Zadarze, ale i w Dubrowniku potworzyły się komitety do zbierania składek na powstańców „na tak długo jak będzie potrzeba.“ Wydane listy subskrypcyjne pokrywają się składkami miesięcznemi po 10, 20, 30 złr.; w Zadarze już kilkaset złr. zebrano.

Dalmata donosi, że w potyczce pod Krekowem (niedaleko Newesini) dnia 11 bm. padło 93 Turków (między tymi dowódzca baszybożuków) a tylko trzech chrześcian. Była to zapewne zasadzka. Z Metkowicz donoszą na pewne, że kordon austryacki na równi traktuje powstańców jak i Turków; i tak nie pozwolono wojskom tureckim wylądować w Kleku (wąziutki pas, dzielący obie części Dalmacyi, należący do Turcyi, ale neutralny; z Kleku niedaleko do Gabeli).

Z Mostaru zaś donoszą, że od czasu jak wybuchło powstanie, żaden Austryak a mianowicie żaden Dalmatyniec nie jest pewnym życia i mienia; są wystawieni na rozboje i zabójstwa ze strony żołnierzy tureckich, a reklamacye nie pomagają, bo władza cywilna oświadcza, że nie ma prawa karać żołnierzy.

WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa pożyczkowego Przemysłowców miasta Poznania

odbyte na sali Hotelu saskiego w dniu 30 lipca 1875.

Zapowiedziane na godzinę 6-tą z wieczora Walne zebranie zagaił dopiéro o trzy kwadranse na 7-mą prezes Rady nadzorczéj p. dr. Szafarkiewicz z powodu, że aż do téj pory trzeba było czekać na zebranie się $^1/_{15}$ ogólnéj liczby członków, mogącéj prawnie obradować. Zaznaczamy fakt ten na samym wstępie podnosząc, że czasby już wreszcie był, abyśmy przyzwyczaić się chcieli do punktualności i nie tracili bezowocnie czasu drogiego każdemu.

Prezes stwierdziwszy obecność w sali $^1/_{15}$ ogólnéj liczby członków, czyli przeszło 73, zawezwał zgromadzenie do wybrania przewodniczącego obradom. Poseł Kantak powołany przez zgromadzenie na przewodniczącego odczytuje porządek dzienny Walnego zebrania.

Po krótkiéj dyskusyi nad przedłożonym porządkiem dziennym przyjęto takowy a przewodniczący zawezwał p. Pfitznera do odczytania półrocznych rachunków, w myśl § 10 b ustaw. Bilans brutto, który na uchwałę zebrania drukowanym będzie w dziennikach, wykazuje 435,115,506 marek obrotu.

Następuje sprawa wyboru Rady nadzorczéj. Zebranie oświadcza się większością głosów, aby takową odroczyć aż do przedłożenia sprawozdania przez komisyą rewizyjną, wybraną ad hoc na ostatniem walnem zebraniu, celemzbadania istotnego stanu Spółki. Zmianę ustaw, będącą dalszym punktem porządku dziennego, odroczono również aż do następnego Walnego zebrania z powodu, że do zmiany ustaw potrzebną jest przynajmniéj $^1/_3$ ogólnéj liczby członków, któréj nie było w sali zebrania. Walne zebranie uchwala przeto sprawę tę odroczyć aż do przyszłego Walnego zebrania, na którém, odnośnie do § 14 (ustęp końcowy) ustaw, bez względu na liczbę obecnych, kwestya ta ostatecznie załatwioną zostanie. Następnie przystąpiono do wyboru komisyi rewizyjnéj, w myśl § 43 ustaw. Wybór odbył się kartkami po dwakroć, gdyż przy pierwszym wyborze dwóch tylko członków otrzymało absolutną większość głosów, a mianowicie pp. F. Rakowski i Orłowski. Przy powtórném głosowaniu wybranym został p. Stefan Sobeski. Do komisyi więc rewizyjnéj wybrano pp. F. Rakowskiego, S. Orłowkiego i Stefana Sobeskiego.

Następują wnioski członków. Dr. Au stawia następujący wniosek: „Walne zebranie uchwala: Rada nadzorcza poda na następném Walnem zebraniu spis członków do wykluczenia, którzy nie wypełniają obowiązków Towarzystwa, przeciw którym egzekucya była bezowocną, lub którzy fałszowali weksle.“ P. profesor Trawiński dodaje do wniosku tego poprawkę téj treści: aby i tych członków podano Walnemu zebraniu do wykluczenia, którzy moralnie szkodzą Towarzystwu przez rozsiewanie fałszywych, byt Spółki podkopujących wieści. Na poprawkę tę nie godzą się ani dr. Au, ani p. Modrzyński, bo żądanie profesora Trawińskiego ani nie odpowiada statutom, ani nie dałoby się praktycznie przeprowadzić, gdyż nie łatwoby było stwierdzić kto i jak może moralnie szkodzić Towarzystwu. Walne zebranie przychyla się do wywodów pp. dr. Au i Modrzyńskiego i przyjmuje wniosek dr. Au bez dodatku p. Trawińskiego. Na tém porządek dzienny wyczerpniętym został a przewodniczący zawezwał p. Thiela, trzymającego pióro, do odczytania protokułu, który zebranie przyjęło z małémi redakcyjnémi poprawkami, poczém przewodniczący zamknął posiedzenie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 31 lipca. W środę wybuchł pożar w Brjańsku, który trwał aż do piątku i w popiół zamienił dwie trzecie miasta. Deszcz ulewny uratował miasto od zupełnego zniszczenia.

Belgrad, 31 lipca. Ks. Milan wyjechał dzisiaj w nocy w najściślejszém incognito z 3 adjutantami do Wiednia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 31 lipca.

— * **Na pomnik ś. p. dr. Karola Libelta otrzymaliśmy od** p. Władysława Wężyka z Mijomic marek trzydzieści; razem złożono marek 2003 fen. 37 i 17 guld.

— * **Tutejsze Towarzystwo młodych przemysłowców** urządza jutro w Parku Wiktoryi zabawę; spodziewać się należy, iż i szersza publiczność liczny w niéj weźmie udział.

— * **Woda w Warcie urosła** od dnia wczorajszego prawie o całą stopę; dziś rano dochodziła na wodomierzu do 6 stóp 1 cala. Woda, wystąpiwszy z brzegów, znaczne już zrządziła szkody, szczególnie, jak nam donoszą, na Dolnéj Wildzie w ogrodzie p. Szokalskiego i jego sąsiadów. Szkody jego wynosić mają kilka set talarów. Uregulowanie przeto koryta Warty jest koniecznem — by na przyszłość takim zapobiedz stratom.

— * **Dowiadujemy się, że Elementarza p. Rakowicza** zażądali z księgarni p. I. K. Żupańskiego rodacy nasi z Ameryki sześćset egzemplarzy.

— * **Uwięzieni redaktorowie.** Na termin do sądu chełmińskiego w sprawie prasowéj o publikacyą mowy posła Niegolewskiego przywieziono, jak donosi Gazeta Toruńska, z więzienia w Grudziądzu pp. Tomaszewskiego i Fr. Suffczyńskiego, byłych redaktorów Przyjaciela Ludu. Po terminie odesłano ich znowu do Grudziądza 29 bm., przyczém, jak donosi Przyjaciel Ludu, p. Suffczyńskiego okuto w kajdany. Nie wiemy, czy i jaki mógł do tego dać powód p. Suffczyński, czy był podejrzany o zamiar ucieczki lub czy jéj próbował albo opór stawiał na transporcie, a nie wiedząc tego, ani pojąć nie możemy, dla czegoby tak z nim postąpiono. Dotąd jeszcze w taki sposób z karanymi za przestępstwa prasowe nie obchodzono się nigdzie. Pan Tomaszewski odsiaduje 14 miesięcy, pan Suffczyński coś blizko 3 lata więzienia, a nowy proces jeszcze nową karą im grozi.

— * **Dyrektorowie pp. drdr. Uppenkamp i Schwarz** oraz ojciec pierwszego profesor p. Uppenkamp z Fuldy bawili w ostatnich dniach w Szamotułach, zkąd udali się do oddalonéj o milę wsi Obrowa dla poszukiwań archeologicznych. Poszukiwania te nie były podobno bez rezultatu.

— * **Dla otrzymania tytułu doktora filozofii** bronić będzie w dniu 2 sierpnia rb. na uniwersytecie wrocławskim pan Władysław Wicherkiewicz z Kcyni tez i dysertacyi pod tytułem: „Die Kirchliche Stellung der Erzbischöfe von Mailand zur Zeit der Pataria.“

— * **Dr. Jan Karwowski z Leszna złożył egzamin krajowy** w Halli na lekarza praktycznego, chirurga i akuszera.

— * **Z Rogoźna** odbieramy pismo następujące:

„Szanowną redakcyą upraszam o sprostowanie wiadomości, podanéj w korespondencyi z prowincyi zamieszczonéj w nrze 171 jéj pisma.

Wiadomość ta brzmi: „Powszechnie (w gimnazyach tutejszych) dwie (lekcye polskiego języka) tygodniowo (się udziela), w Rogoźnie tak w sekundzie jak w prymie nawet jedną tylko.“ Ostatnia wzmianka nie zgadza się z prawdą, bo jeżeli korespondent uważnie przeczytał tegoroczny program tutejszego gimnazyum, nie mogło ujść jego uwagi, że tu tak w prymie jak i w sekundzie uczniowie pobierają po dwie lekcye języka polskiego, z tém tylko ograniczeniem, że w jednéj z tych dwóch lekcyi obie klasy są skombinowane.

— * **Ks. proboszcz Szramkowski z Wronek skazany** już został na przeszło 1000 m. kary porządkowéj za niekorespondowanie z p. Massenbachem. Dla ściągnięcia téj kary był egzekutor już pięć razy w pomieszkaniu ks. Szramkowskiego; nie zastawszy zaś nic, coby można zabrać, obłożył ostatnią razą aresztem półroczną dzierzawę ról proboszczowskich, należącą mu się 1 stycznia 1876 r.

— * **Z dekanatu rogozińskiego ksks. proboszczowie** Mrówczyński z Dr. Gośliny, Wąchalski z Białężyna, Kłoniecki z Owińsk, Słomiński z Potulic, Studniarski z Kicina i Ussorowski ze Skoków skazani zostali w przeciągu już na 1500 m. kary porządkowéj za niekorespondowanie z p. Massenbachem a kary te rosną ciągle a szybko. Na pokrycie kar zabrano ksks. Studniarskiemu i Wąchalskiemu zegarki kieszonkowe a ks. Kłonieckiemu sprzedano futro.

— * **W seminaryach nauczycielskich w Rawiczu** złożyło 9 a w Paradyżu 20 kandydatów egzamin nauczycielski. Kandydaci ci przekazani zostali poznańskiemu obwodowi regencyjnemu.

— * **W najnowszym numerze Amtliches Schulblatt** ogłasza tutejsza król. regencya rozporządzenie, przypominające lokalnym inspektorom szkólnym resp. magistratom, że na termina celem wyboru nauczycieli wszyscy członkowie dozoru szkólnego szczegółowo wezwani być powinni.

— * **Panna Połczyńska,** która niedawno temu w Wittstoku umarła, zapisała 1000 tal. Towarzystwu pomocy naukowéj w Chełmnie. Prócz tego porobiła znaczne legaty na kościoły a nawet i klasztory, co naturalnie chyba w administracyą rządu się dostanie.

— * **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 1 sierpnia Piotra w okowach; w kalendarzu słowiańskim Rolisława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 20, zachód o godzinie 7 minut 51.

Nów dnia 1 sierpnia o 2 godzinie po południu.

Dnia 1 sierpnia 1431 zdobycie Włodzimierza. — 1520 urodzenie Zygmunta Augusta.

Pojutrze w poniedziałek dnia 2 sierpnia N. M. P. Anielskiéj; w kalendarzu słowiańskim Światosławy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 49.

Dnia 2 sierpnia 1288 Konrad pobity przez Leszka Czarnego pod Boguciami. — 1519 stracona pod Sokalem bitwa przeciw Tatarom. — 1569 unia Litwy z koroną ostatecznie na sejmie w Lublinie zatwierdzona.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 31 lipca.

BAZAR. Turno z Obiezierza, hr. Mielżyński z Pawłowic, Gajewski z Wolsztyna, Chłapowski z Kopaszewa, hr. Skórzewski z Lubostronia, Aleksandrowicz z Królestwa, hr. Rzyszczewski z Drezna.

UZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Kauschning z Szarlottenburga, Oelsner z Oleśnicy, Leipziger z Nissy, Cohn i Rosenthal z Wrocławia, Gajewski z Torunia, hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Węsiersko-Kwilecki z Wróblewa, Sokolnicki z Tarnowa, Jackowski z Jabłowa, Trojacki z Królestwa Polskiego, dr. Wesik z Skrzetusza.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Swinarski z siostrami z Budziejewa, Katerla z synem z Jaroszewa, Jokisch z Czerlejna, Krajewski z Lutomi, Nikles z Edwardowa, Koppe z Pleszewa, Garczyński z Gniezna, Fischer z Torunia, panie Einicke z córką z Wrześni i Dzierzanowska z Skoków.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Wrocław, 30 lipca. Podczas gdy na Zachodzie po długich ulewach niebo się nareszcie wypogodzać zaczęło, rozgościł się w środkowéj Europie złowrogi deszcz i padał przez cały ubiegły tydzień prawie bez przerwy. Deszcz ten rozciągał się na całe Niemcy z wyjątkiem Prus wschodnich — zachodnie okolice Polski i większą część krajów austryackich, a szkody ztąd wynikłe dość są wielkie, aby stanowczo na handel wpłynąć. Odtąd bowiem jest rzeczą pewną, że zbiór tegoroczny i pod względem jakości wiele do życzenia pozostawi, co sprawia, że producenci i w ogólności posiedziciele starego ziarna wielką w podaży okazują powściągliwość, spodziewając się dla niego cen tém lepszych, że nowe ziarno w bardzo znacznéj części wyrosłém będzie. Gdy zaś z drugiéj strony popyt coraz to większe przybierał rozmiary — tą razą bowiem nie mniéj spekulanci jak konsumenci za kupnem się ubiegali — bardzo jest naturalną, że zwyżka tak niezwykle szybki zrobiła postęp.

W Anglii dowóz krajowy bardzo był mały, lecz za to

dowóz morski znacznie przewyższał import zeszłotygodniowy; gdy jednak popyt tak ze strony konsumcyi jak spekulacyi już oddawna niewidzianie przybrał ożywienie, zwyżka na wszystkich zapanowała placach i co dzień nowe robiła postępy.

Na francuzkich targach w ostatnim tygodniu pszenicę 1—1½ fr. na 100 kilo, mąkę zaś 4—5 fr. na worku (157 kil.) notowano wyżéj.

W Marsylii sprzedano 557,500 ctr. pszenicy, podczas gdy dowieziono tylyo 142,500 ctr. W Paryżu, gdzie na rachunek Anglii wiele pszenicy i mąki zakupywano, wielkie panowało ożywienie i ceny szybko w górę postępowały. W końcu jednak pod wpływem ustalającéj się pogody usposobienie handlu słabnąć zaczynało.

W Belgii i Holandyi popyt na pszenicę bardzo był ożywiony i ceny o 2 fr. na 100 kil. wyższe. W końcu spokojniéj.

W prowincyach nadreńskich i południowych Niemczech zwyżka tém silniéj występowała, że ziemniaki skutkiem długich deszczów wiele ucierpiały i na dobre gniją.

Austrya i Węgry bardzo pod względem zbiorów zaniepokojone, szybko postępują w kierunku zwyżki, tém bardziéj, że chwilowo i dowóz z Rosyi znacznie się zmniejszył.

W środkowych i północnych Niemczech, gdzie przy dość czynnéj spekulacyi i zakupy na rachunek Anglii bardzo ożywiły handel, ceny niezwykle nagłéj doznały zwyżki, która jednak jako wynik prawdziwie gorączkowego usposobienia na osiągniętym stopniu utrzymać się nie mogła. Dziś znów pod wpływem pogodnego powietrza ogólna panuje chwiejność i ceny widocznie ku zniżce dążą.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kil. pszenicy na ten miesiąc 209 *Mx*, na wrzesień-październik 211 *Mx*, tyleż żyta na ten miesiąc 170 *Mx*, na lipiec-sierpień 167 *Mx*, na sierpień-wrzesień 162 *Mx*, na wrzesień-październik 162.50 *Mx*, na październik-listopad 162.50 m., na listopad-grudzień 162 m. Na targu naszym przy średnim dowozie i słabnącém usposobieniu notowano:

				Marki.
Pszenicę	za 100 kilo. (200 ft.)		białą	19,20 — 22,50
			żółtą	19,20 — 21,80
Żyto	„	„	„	14,— — 18,50
Jęczmień	„	„	„	14,60 — 16,50
Owies	„	„	„	14,20 — 16,40
Groch	„	„	„	15,50 — 18,90
Wykę	„	„	„	17,50 — 20,—
Łubin	„	„	żółty	15,— — 16,75
„	„	„	niebieski	14,70 — 16,30
Rzep	„	„	„	23,25 — 26,—
Rzepik	„	„	„	23,— — 25,50
Koniczynę za 50 kilog.	(100 funt.)		czerwoną	35,— — 51,—
„	„		białą	34,— — 63,—

Okowita słabiéj; za 100 litrów (100 kwart polskich) (100% Tral. w miejscu 55.— *Mx*, na ten miesiąc i aż do września 54.50 *Mx*, wrzesień-październik i październik-listopad 55.30 *Mx*.

Banknoty austr. 182.60 m. za 100 flor.

Banknoty rosyj.-polskie 281.21 m. za 100 rubli.

Wrocławski bank komisowy.

(W.) **Wełna.** Poznań, 31 lipca. Objawiona w ostatniém sprawozdaniu nadzieja, że interes więcéj się odtąd ożywiać będzie, nie sprawdziła się, ponieważ walny targ frankfurtski wstrzymywał wielu kupców, którzy zawsze miasto tutejsze odwiedzali. W ogóle więc interes nie wielkiego był znaczenia a obrót trzymał się bardzo skromnych granic. Usposobienie zostało przytém stałe. Kilka set centnarów niebieskiéj wełny liwerunkowéj nabyli somerfeldzcy fabrykanci po cenie 61—63 tal. Średniocienkiéj wełny daléj zakupili po 64—66 tal. wrocławscy i berlińscy handlarze; partyą jedną cienkiéj poznańskiéj wełny sprzedano po 70 tal. Skład tutejszy w skutek dalszych dowozów dobrze jest asortowany i podaje bogaty wybór we wszystkich gatunkach, przyczém stwierdzić musimy, że pranie w ogóle jest bardzo dobre. Spodziewać się należy, że z początkiem sierpnia interes się ożywi.

---

* **Bydło.** Berlin, 30 lipca. Bydła wystawiono na sprzedaż: 155 sztuk bydła rogatego, 335 szt. nierogacizny, 580 szt. cieląt i 680 szt. skopów.

Bydła rogatego kupowano jak zwykle w piątki tylko towar średni i pośledni, płacono zaś zań 46—49 i 37—40 marek per 100 funtów wagi mięsa; kilka sztuk towaru przedniego zatrzymali handlarze do przyszłego targu. — Nierogacizna, którą zeszłego poniedziałku zupełnie sprzedano, była wczoraj bardzo żądaną; dziś jednak osłabił się interes, ponieważ się okazało, że dowóz był dostatecznym zupełnie; stósownie do gatunku płacono 57—61 *Mx* per 100 funtów wagi mięsa. — Cieląt wyjątkowo mało było na dzisiejszym targu, dla czego je prędko i po dobrych cenach sprzedano. — Interes co do skopów nie uległ żadnéj zgoła zmianie; płacono za nie stósownie do gatunku 20—24 m. per 45 funtów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznanska, 31 lipca.

Poznań, 31 lipca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękny

Żyto: stale

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr. lipiec ——, lipiec-sierpień 165.— sierpień-wrzesień 165.—, wrzesień-październik 165.—, jesień 165.—, październ.-listopad 163, listopad-grudzień 162.—, kwiecień-maj 165.

Okowita: spok. — Cena wypowiedz. Wypow. — litrów, lipiec —.——, sierpień 54.50—, wrzes. 54.80——, paźdz. 54.60—, listopad 53.30—, grudzień 53.30—, kwiecień-maj 1871 54.90 pł.

Okowita w miejscu (bez beczki) —.— żąd.

(W) Poznań, 31 lipca. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1. 15-16.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Giełda bydgoska, 30 lipca.

Pszenica: 191-211 m.
Żyto 151-153 m.
Jęczmień: 136-144 m.
Owies: 165-175 m.
Rzepik zimowy 254-258 m. Rzep 254-264 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 54.— m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlinska, 30 lipca.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 180-218 marek wedle gat. żąd.; biała polska 216 marek z dworca pł., na lipiec 218, lipiec-sierp. 212-216, sierpień-wrzesień —, wrzes.-paźdz. 215-220, październ.-listopad 219-223, listopad-grudzień 221-225 m. pł.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 160-180 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 160½-163½ marek z kolei i franco z dworca, nadpsute krajowe —.— marek z kolei, krajowe 175-180 marek franco z dworca płac., na lipiec 162-165, lipiec-sierpień 161-164½, wrzesień-październ. 161-164½-164, październik-listop. 161½-165-164½ m. płac., listopad-grudzień —

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 139-164 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 120-184 marek wedle gatunku żąd., galicyjski i węgierski 125-163, rosyjski 150-183, pomorski i meklemburgski 165-183, wschodnio i zachodniopruski 150-179 m. z dw. p., na lipiec 169, lipiec-sierpień 163-162½-162, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 162-162½, październik-listopad 161-162 marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 177-230 m., na paszę 155-176 marek płac.

Rzep per 1000 kilo — marek.

Rzepik per 1000 kilo —— marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 57.5 marek bez beczki, —. z beczką pł., na lipiec i lipiec-sierp. 58., sierp.-wrzesień —, wrzesień-paźdz. 58.5- marek pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 24. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 55. m. płac., ze spichrza — m. p.; na lipiec i lipiec-sierpień 54.8-4-8, sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 56-55.5-56, październik-listopad 56-55.6-56 marek pł.

* **Mąka.** Berlin, 30 lipca. Pszenna nr. 28.——.— 26.75, nr. 0 i 1. 26.50-25.25—— *Mx*, rżana nr. 0 23.80-22.80 nr. 0 i 1 22.50-20.50 m.

Giełda wrocławska, 30 lipca.

Żyto: per 1000 kilo wyżéj; — na lipiec 175 p., przed giełdą —, lipiec-sierpień 173.50, sierpień-wrzes. 170, wrzesień-paźdz. 163-166 p., październik-listop. 166, listopad-grudzień 165 marek ż.

Pszenica: per 1000 kilo 203, na lipiec-sierpień —, wrzesień-październik 210, paźdz.-listop. 216 m. pł.

Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo 157, w końcu — p. i ż., na lipiec-sierpień 159 ż., wrzesień-październik 157, październik-listopad — m. pł., listopad-grudzień —.

Rzep per 1000 kilo 267 marek ż.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 1000 kilo staléj; w miejscu 57.50 mar. żąd.; na lipiec, lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 57.50 ż., wrzesień-październik 57.50 ż. 57 m pł., październik-listopad — płacono.

Okowita per 100 litrów stale; w miejscu 54.70 marek żąd. 54.50 m. płacono; na lipiec i lipiec-sierpień 54.40, sierpień-wrzesień 54.30-60, wrzesień-paźdz. 54.30-60 m. płac., październ.-listopad —, listopad-grudzień —.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar	
	Mx	fen.	*Mx*	fen.	*Mx*	fen.
Pszenica biała	22	80	21	—	19	10
„ żółta	22	—	20	50	19	—
Żyto	19	50	18	70	17	70
Jęczmień	16	80	15	70	14	60
Owies	17	20	15	20	14	80
Groch	20	50	19	—	15	90

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.

Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośl. towar.	
	Mx	₰.	*Mx*	₰.	*Mx*	₰.
Rzep	26	—	25	—	23	25
Rzepik zimowy	25	50	24	25	23	25
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 31 lipca.)

SZCZECIN, 31 lipca 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: stale na lipiec 220.

Okowita: w miejscu 55.—

na lipiec-sierpień 217.—
na wrzesień-paźdz. 217.—

Żyto: stale
na lipiec 159.
na lipiec-sierpień 158.50
na wrzesień-paźdz. 161.50

Oléj rzep.
na lipiec 55.25
na wrzesień-paźdz. 55.50

na lipiec-sierpień 54.80
na sierpień-wrzesień 54.80
na wrzesień-październik 55.50

Owies.
na lipiec 174.
na lipiec-sierpień 173.

Oléj skalny:
na jesień 11.—

BERLIN, 31 lipca. 1875.

Stan powietrza: piękny

	kurs początk.		kurs końcowy	
Pszen. wyżéj				
na lipiec	218	—	214	—
na wrzes.-paźdz.	222	—	218	—
Żyto: wyżéj				
w miejscu	167	—	—	
na lipiec	166	—	165	—
na lipiec-sierp.	166	—	165	—
na wrzes.paźdz.	165	50	164	—
Oléj rzep. spok.				
w miejscu	57	80	—	
na lipiec-sierp.	57	80	58	—
na wrzesień-paźd.	58	40	58	25
na paźd.-listopad	—	—	59	—
Okow. stalój				
w miejscu	—	—	55	80
na lipiec-sierpień	55	20	54	90
na sierpień-wrzes.	55	20	54	90
na wrzes.-paźdz.	56	40	56	25

	kurs początk.		kurs końcowy	
Owies: stale				
na lipiec	180	—	179	—
Oléj skalny:				
w miejscu	24	—	—	
Gal. kol. Kar. Lud.	—		105	—
Pruskie oblig. p.	—		92	30
Nowe pozn. list. z.	—		95	10
Pozn. rent. listy	—		97	—
Koléj żel. państ.	511	—	512	50
Lombardy . .	178	50	179	50
Aust. losy z 1860	—	—	121	—
Włoska renta .	73	50	73	50
Amerykany .	98	50	98	75
Austr. akc. kred.	388	50	391	50
Pożyczka turecka	40	50	40	30
7½% Rumuny	—		30	80
Pol. listy likwid.	—		72	30
Rosyj. banknoty	—		281	—
Austr renta sreb.	—		67	40
Usp. stale				

(Nadesłano.)

Kto chce mieć nie tylko dobrą i tanią młockarnią, lecz i prędko i rzetelnie być usłużony, niechaj się udaje do pierwszego w tym rodzaju interesu, to jest do znanéj od lat wielu chlubnie firmy **Maurycy Weil jun. w Frankfurcie n. M.** a niechaj się nie pozwala obałamucać naśladowaniami inseratów lub użyciem podobnych nazwisk. — Firma **Weil w Frankfurcie** zniżyła znacznie swe ceny i sprzedaje najlepsze machiny po jak najtańszych cenach. (4021)

Z powodu zwinięcia interesu zamierzam mój bogaty skład po znacznie zniżonych cenach zupełnie sprzedać. Kupujący za gotówkę dostąpią znacznych zysków. (4025)

J. Neuhusen. **Fabryka bilardów** Wrocław Nicolaistrasse 28.

Moja zupełnie bez trucizny będąca, **pewno skutkująca maść na nagniotki** w pudełkach po 1 i 2 Mr. — Moje **Eau pour pieds**, zapobiegające odparzaniu się nóg, wzmacniające skórę na nogach i zapobiegające nieprzyjemnemu zapachowi, flakonik po 2 Mr. do nabycia u (3910)

Jakóba Flanter, Poznań, Chwaliszewo.

Elżbieta Kessler z Berlina, specyalistka dla chorób nóg

Wypowiedzenie listów zastawnych.

W skutek wykonanego dziś stósownie do statutu wylosowania, wypowiadają się poniżéj oznaczone listy zastawne nowego ziemskiego Towarzystwa Kredytowego dla Prowincyi Poznańskiéj

Ser. I po 1000 tal. = 3000 Mr. Nr. 83. 259. 320. 445. 678. 724. 738. 868. 906. 1019. 1043. 1342. 1557. 1597. 1736. 1745. 1802. 1866. 2054. 2092. 2313. 2324. 2380. 2440. 2699. 2931. 2964. 3007. 3068. 3208. 3359. 3452. 3596. 3625. 3674. 3745. 3774. 3984. 4223. 4261. 4325. 4369. 4493. 4762. 4913. 4930. 4989. 5237. 5302. 5406. 5412. 5536. 5551. 5661. 5982. 6097. 6165. 6299. 6333. 6357. 6432. 6508. 6686. 6826. 7073. 7231. 7276. 7280. 7322. 7370. 7440. 7589. 7681. 7693. 7724. 7727. 7884. 7888. 7921. 8036. 8078. 8095. 8165. 8193. 8220. 8390. 8439. 8461. 8529. 8569. 8622. 8708. 9010. 9261. 9449. 9538. 9713. 9831. 10,122. 10,178. 10,212. 10,224. 10,277. 10,689. 10,815. 10,852. 11,004. 11,006. 11,163. 11,211, 11,323. 11,701. 11,724. 11,768. 11,783. 11,931. 11,984.

Ser. II po 200 = 600 Mr. Nr. 50. 67. 94. 155. 191. 329. 401. 444. 506. 515. 866. 914. 1263. 1290. 1362. 1393. 1556. 1727. 1730. 1821. 1837. 1840. 1847. 1905. 1920. 1936. 1998. 2017. 2034. 2048. 2180. 2195. 2453. 2556. 2679. 3303. 3404. 3531. 3589. 3600. 3840. 3929. 3965 4232. 4316. 4374. 4444. 4632. 4645. 5189. 5235. 5389. 5644. 5816. 5818. 6074. 6219. 6289. 6332. 6362. 6379. 6402. 6416. 6851. 6910. 6918. 7070. 7128. 7149. 7539. 7745. 7760. 7838. 7858. 7986. 8126. 8166. 8182. 8184. 8264. 8656. 8766. 8777. 8900. 9120. 9140. 9219. 9235. 9286. 9316. 9486. 9675. 10,030. 10,356. 10,524. 10,588. 10,691. 10,709. 10,735. 11,028. 11,089. 11,174. 11,190. 11,196. 11,212. 11,436. 11,610. 11,790. 12,048. 12,118. 12,242. 12,304. 12,433. 12,488. 12,629. 12,691. 12,821. 12,848. 12,964. 12,993. 13,093. 13,110. 13,152. 13,275. 13,306. 13,315. 13,348. 13,411. 13,516. 13,563. 13,774. 13,893. 13,911. 13,950. 13,961. 14,174. 14,209. 14,322. 14,354. 14,390. 14,454. 14,483. 14,666. 14,926. 14,973. 14,974. 15,098. 15,320. 15,400. 15,438. 15,486. 15,487. 15,517. 15,551. 15,696. 15,743. 15,772. 16,155. 16,158. 16,235. 16,407. 16,583. 16,589. 16,639. 16,773. 16,890. 16,964. 17,017. 17,181. 17,442. 17,569. 17,585. 17,590. 17,678. 17,740. 18,027. 18,341. 18,518. 18,549. 18,772. 18,834. 18,977. 19,182. 19,234. 19,280. 19,402. 19,427. 19,563. 19,720. 19,733. 19,811.

Ser. III po 100 tal. = 300 Mr Nr. 130. 186. 256. 427. 557. 619. 702. 878. 883. 902. 907. 1289. 1374. 1495. 1655. 1704. 1737 1752. 1813. 1912. 2016. 2085. 2088. 2125. 2189. 2217. 2409. 2441. 2458. 2463. 2519. 2776. 2811. 2820. 2867 3006. 3024. 3080. 3134. 3148. 3335. 3383. 3478. 3499. 3701. 3736. 3831. 3944. 4152. 4241. 4312. 4471. 4506. 4823. 4825. 4947. 5199. 5276. 5312. 5422. 5937. 6063. 6153. 6624. 6628. 6654. 6687. 6688. 6730. 6876. 6968. 7033. 7051. 7262. 7387. 7522. 7545. 7564. 7791. 7841. 7964. 7998. 8421. 8422. 8570. 8634. 8864. 8880. 9002. 9302. 9360. 9389. 9408. 9493. 9504. 9590. 9657. 9707. 9818. 10,093. 10,310. 10,371. 10,435. 10,722. 10,728. 10,853. 10,993. 11,049, 11,118. 11,174. 11,320. 11,346. 11,618. 11,654. 11,750. 11,832. 11,838. 11,883. 11,946. 12,016. 12,322. 12,383. 12,474. 12,493. 12,725. 12,824. 13,090. 13,402. 13,523. 13,621. 13,637. 14,329. 14,387. 14,424. 14,491. 14,500. 14,501. 14,511. 14,566. 14,625. 14,795. 14,818. 14,866. 14,898. 14,967.

Ser. V po 500 tal. = 1500 Mr. Nr. 49. 114. 251. 313. 448. 475. 513. 516. 602. 642. 734. 760. 943. 951. 1286. 1644. 1810. 1868. 1877. 1940. 2086. 2088. 2209. 2309. 2443. 2720. 2813. 2821. 2823. 2857. 2885. 2945. 3033. 3138. 3168. 3262. 3271 3387. 3596. 3700. 3876. 4034. 4077. 4148. 4616. 4629. 4646. 5067. 5097. 5144. 5586. 5711. 5744. 5821. 5855. 5867. 5870. 5902. 5945. 5961. 6017. 6417. 6617. 6629. 6641.

Ser. VI a wprawdzie: **1 po 1000 tal. = 3000 mr.** Nr. 22. 105. 425. 432. 507. 543. 589. 632. 913. 1014. 1416. 1419. 1579. 1714. 1841. 1992. 2000 2159. 2183. 2375. 2382. 2443. 2514. 2748. 2983. 3246. 3292. 3313. 3403. 3477. 3680. 4169. 4182. 4312. 4484. 4492. 4626. 4747. 5112. 5334. 5515. 5520. 5638. 6070. 6107. 6153. 6348. 6388. 6485. 6552. 6553. 6591. 6660. 6688. 6705. 6879. 7016. 7069. 7277. 7644. 7730. 7991. 8120. 8157. 8216. 8217. 8219. 8301. 8321. 8495. 8510. 8804. 8865. 8956. 8986. 9061. 9119. 9290. 9565. 9591. 9592. 10,077. 10,741 10,890. 10,949. 11,063. 11,095. 11,458. 11,732. 11,917. 12,370. 13,002. 13,421. 14,031. 14,124. 14,324. 15,120. 15,277. 15,283. 15,564 15,574. 16,005. 16,058. 17,326. 17,338. 17,908. 17,988. 18,056. 18,359. 18,610. 19,358. 19,370. 19,629. 19,960. 20,615. 20,616. 20,834. 21,177. 21,225. 21,233, 21,270. 21,720. 23,142. **2, po 3000 mr.** Nr. 24,246. 24,433. 24,468. 24,589. 24,623. 25,009.

Ser. VII a wprawdzie: **1, po 500 tal. = 1500 mr.** Nr. 5. 230. 343. 618. 745. 817. 878. 1271. 1625. 1656. 1658. 1739. 1867. 2003. 2041. 2122. 2162. 2190. 2264. 2289. 2396. 2506. 2847. 2897. 3018. 3046. 3110. 3167. 3174. 3347. 3506. 3573. 3631. 3699. 3962. 4040. 4538. 4610. 4806. 4845. 4925. 5066. 5208. 5321. 5397. 5970. 6057. 6062. 6147. 6322. 6381. 6650. 6766. 6827. 7004. 7401. 7944. 8248. 8599. 9135. 10,266. 11,033. 11,035. 11,885. **2, po 1500 mr.** Nr. 12,194. 12,419.

Ser. VIII a wprawdzie: **1, po 200 tal. = 600 mr.** Nr. 45. 248. 279. 338. 347. 387. 435. 607. 619. 633. 927. 999. 1080. 1107. 1149. 1317. 1526. 1547. 1787. 1885. 1922. 2125. 2260. 2296. 2414. 2578. 2721. 3215. 3315. 3395. 3606. 3729. 3730. 3763. 3791. 3792. 3876. 3963. 4269. 4349. 4417. 4501. 4793. 4794. 5099. 5412. 5486. 5487. 5964. 6393. 6695. 6709. 6745. 6808. 7178. 7413. 7614. 7969. 7974. 8048. 8064. 8209. 8313. 8407. 8444 8591. 9256. 9263. 9460. 9641. 9642. 9645. 9646. 9677. 9770. 9968. 9969. 9970. 10,279. 10,474. 10,595. 10,622. 10,660. 10,661. 10,665. 10,726. 10,727. 10,813. 11,277. 11,851. 12,103. 12,321. 12,839. 13,326. 13,865. 13,911. 14,681. 15,097. 16,071. 16,116. 16,227. 16,315. 16,452. 16,678. 17,354. 17,838. 19,134. 19,140. 19,141. 19,142. 19,143. 19,145. 19,198. 19,394. 19,606. 19,755. 19,987. 20,089. 20,596. 20,625. 20,785 21,036. 21,687. 22,754. **2, po 600 mr.** Nr. 24,210. 24,282. 24 391. 24,773. 25,047.

Ser. IX a wprawdzie: **1, po 100 tal. = 300 mr.** Nr. 22. 68. 100. 114. 331. 344. 356. 421. 429. 540. 577. 662. 674. 702. 850. 866. 1160. 1183. 1279. 1656. 2211. 2394. 2403. 2545. 2663. 2784. 3171. 3547. 3941. 3949. 4055. 4448. 4510. 4680. 4727. 4858. 4966. 4987. 5207. 5258. 5295. 5370. 5553. 6820. 6917. 7297. 7505. 7742. 7921. 8185. 8251. 9208. 9689. 9738. 9802. 10,031. 10,032. 10.601. 11,041. 11,075. 11,767. **2, po 300 mr.** Nr. 12,044. 12,487. 12,495.

ich posiadaczom na dzień 2 stycznia 1876 z tém wezwaniem, ażeby kwotę kapitałową od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy z kasy naszéj tu, przed południem między 9 a 1 godziną w gotowiźnie odebrali.

Wypowiedziane listy zastawne powinne być składane z niepłatnemi jeszcze kuponami Nr. 8 do Nr. 10 i z talonem w stanie do kursu usposobionym. Ilość możebnie brakujących kuponów potrąci się w gotowiźnie wykupnéj.

Dla wygody publiczności jest dozwoloném, że wypowiedziane listy zastawne wraz z kuponami i talonami kasie naszéj i pocztą ale franko przesłane być mogą, w którym to przypadku nastąpi przesyłanie w zamian gotowizny, ile być może odwrotną pocztą nie frankowane bez osobnego pisma, przy deklaracyi całkowitéj wartości.

Niewykupione listy zastawne przedawnieją w 30 latach na korzyść Towarzystwa.

Równocześnie wypowiadają się dawniéj już wylosowane, lecz jeszcze niewykupione listy zastawne a mianowicie z terminu wypowiedzenia:

1 lipca 1868 z **kuponami** Nr. 3 do 10 **trzeciego wydania** kuponów **ser. II po 200 tal. = 600 mr.** Nr. 9453.

1 lipca 1869 z kuponami Nr. 5 do 10 **trzeciego wydania** kuponów **ser. II po 200 tal. = 600 mr.** Nr. 9434.

2 stycznia 1870 z kuponami Nr. 6 do 10 **trzeciego wydania** kuponów **ser. III po 100 tal. = 300 mr.** Nr. 967.

z 1 lipca 1871 z kuponami Nr. 9 do 10 **trzeciego wydania** kuponów **ser. II po 200 tal. = 600 mr.** Nr. 9435.

1 lipca 1872 z talonem do 4go wydania kuponów
ser. II po 200 tal. = 600 mr. Nr. 13,425.
ser. V „ 500 „ = 1500 „ „ 2951.

2 stycznia 1873 z kuponami Nr. 2 do 10 **czwartego wydania kuponów**
ser. II po 200 tal. = 600 mr. Nr. 8050
ser. III po 100 tal. = 300 mr. Nr. 7118.

1 lipca 1873 z kuponami Nr. 3 do 10, 4go **wydania** kuponów
Ser. I po 1000 tal. = 3000 mr. Nr. 549. 651. 10,023. 10,349. 10,961. 11,679.
Ser. II po 200 tal. = 600 mr. Nr. 604 1504. 1718. 6096. 6454. 7278. 7645. 8449. 9154. 9421. 10,396. 10,547. 13,712. 14,849. 16,016. 16,323. 18,628. 19,049.
Ser. III po 100 tal. = 300 mr. Nr. 1887. 2318. 3274 3402. 3607. 4410. 5213. 5423. 5780. 7715. 7939. 10,481. 10,661. 11,244. 11,445. 11,793. 12,520. 13,351. 13,433. 13,564. 14,205. 14,917.
Ser. V po 500 tal. = 1500 mr. Nr. 232. 1077. 3224. 4278. 4411. 5958.
Ser. VI po 1000 tal. = 3000 mr. Nr. 4322. 4578. 4612. 7512. 8394. 8608. 13,725.
Ser. VII po 500 = 1500 mr. Nr. 939. 3153. 6899. 7760.
Ser. VIII po 200 tal. = 600 mr. Nr. 1653. 4431. 9496. 9601. 10,802. 12,909. 13,237. 14,686. 16,909. 17,263.
Ser. IX po 100 tal. = 300 mr. Nr. 198. 550. 2605. 6478. 6844. 7739.

z 2 stycznia 1874 roku z kuponami Nr. 4 do 10 4go wydania kup.
Ser. I po 1000 = 3000 mr. Nr. 759. 3892. 4883. 5199. 5663. 10 621.
Ser. II po 200 tal. = 600 mr. Nr. 680. 686. 1037. 1136. 1976. 3117. 3597. 4057. 4175. 6807. 7053. 7253. 8394. 9430. 10,266. 10,330. 12,423. 13,357. 13,486. 14,199. 16,834. 18,693. 19,293. 19,605.
Ser. III. po 100 tal. = 300 mr. Nr. 1280. 1790. 1802. 1812. 1950. 2300. 3713. 4059. 4122. 4375. 4452. 4828. 4866. 5152. 6096. 6575. 6581. 7166. 7244. 7301. 8724. 9792. 9821. 9886. 12,341. 12,518. 12,567. 13,217. 13,287. 13,529. 14,065. 14,333. 14,915.
Ser. V po 500 tal. = 1500 mr. Nr. 1532. 2963. 5909. 6559.
Ser. VI po 1000 tal. = 3000 mr. Nr. 687. 3719. 3775. 8373.
Ser. VII po 500 tal = 1500 mr. Nr. 628. 975. 1802. 2593. 3836. 4516. 5215. 5231. 6780. 7744.
Ser. VIII po 200 tal. = 600 mr. Nr. 710. 841. 7655. 7972. 11,355. 13,075.
Ser. IX po 100 tal. = 300 mr. Nr. 319. 1094. 2026. 2427. 2598. 3129. 4483. 7397. 9015. 9762.

z 1 lipca 1874 z kuponami Nr. 5 do 10 4go wydania.
Ser. I po 1000 tal. = 3000 mr. Nr. 536. 1751. 2646. 3752. 4019. 6878. 7648. 8631. 10,595. 11,886.
Ser. II po 200 tal. = 600 mr. Nr. 1770. 1851. 2345. 2944. 4386. 5571. 5582. 5645. 7222. 7371. 8388. 9339, 10,240. 10,245. 10,385. 13,509. 14,705. 14,733. 14,962. 15,270. 15,774. 15,834. 16,853. 17.480. 18,434. 18,638. 18,801. 19,245. 19,564. 19,952.
Ser. III po 100 tal. = 300 mr. Nr. 364. 933. 2122. 2144. 2163. 2282. 2358. 2609. 4155. 4955. 5052. 5470. 6186. 6758. 7695. 8539. 9091. 9171. 9802. 10,678. 10,806. 10,996. 11,088. 11,594. 12,002. 12,210. 12,220. 12,643. 13,045. 13.203.
Ser. V po 500 tal. = 1500 mr. Nr. 1307. 2650. 3069. 4708. 6079. 6130. 6522.
Ser. VI po 1000 tal. = 3000 mr. Nr. 100. 1661. 2486. 2601. 7117. 7623. 9714. 9841. 11,507. 13,202. 13,253. 14,153. 14,155. 14,195. 15414.
Ser. VII po 500 tal. = 1500 mr. Nr. 9766. 10,264.
Ser. VIII po 200 tal. = 600 mr. Nr. 124. 4456. 5212. 5820. 7377. 9697. 9874. 9884. 10,133. 11,825. 12,753. 12,757. 15,194. 18,016. 18,985.
Ser. IX po 100 tal = 300 mr. Nr. 633. 2994. 3074. 3900. 5025. 5391. 6194. 6251. 7070. 9211. 10.382.

z 2 stycznia 1875 z kuponami Nr. 6 do 10 4go wydania:
Ser. I po 1000 = tal. 3000 mr. Nr. 744. 1452. 2590. 2952. 3155. 4235. 6019. 6211. 6698. 9714. 9892. 10;945.
Ser. II po 200 tal. = 600 mr. Nr. 485. 559. 2527. 3065. 3483. 3710. 3961. 5085. 7011. 7087. 7141. 7160. 7773. 9431. 10,300. 11,071. 11,397. 11,750. 11,774. 13,686. 14,458. 14,704. 14,928. 15,631. 17,606. 17,804. 19,679.
Ser. III. po 100 tal. = 300 mr. Nr. 398. 456. 582. 773. 1314. 1550. 1732. 1742. 2753. 3186. 3218 4499. 4765. 6516 6659. 7137. 7654. 8339. 8464. 8514. 8653. 8954. 9893. 10,288. 11,082. 11,154. 11,214, 11,450. 11,846. 11,868. 11,993. 12,576. 14,167. 14,346.
Ser. V po 500 tal. = 1500 mr. Nr. 310. 544. 572. 701. 932. 1745. 2348. 2948. 3717. 4840. 6139. 6270. 6362.
Ser. VI po 1000 tal. = 3000 mr. Nr. 68. 5671. 8731. 8913. 13,641. 14,798. 16,145. 16,650. 17,511. 17,739. 22,001.
Ser. VII po 500 tal. = 1500 mr. Nr. 76. 1881. 2080. 4366. 5374. 6825. 8416.
Ser. VIII po 200 tal. 600 mr. Nr. 589. 782. 1734. 3280. 3297. 3332. 4226. 4384. 4540. 5374. 7323. 7833. 13,033. 14,897. 16,163. 17,068. 17,084. 17,825. 18,002. 19,721. 19,723. 19,724.
Ser. IX 100 tal. = 300 mr. Nr. 233. 637. 1205. 1493. 1727. 2383. 2880. 3967. 4533. 4976. 6190. 8588. 10,826. 11,003.

niniejszém powtórnie i wzywa się ich posiadaczy, aby gotowiznę tychże listów zastawnych w kasie naszéj odebrali pod uniknieniem dalszego nieoprocentowania. (3357)

Poznań, dnia 14 stycznia 1875.

Królewska Dyrekcya
nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 173.

Niedziela dnia 1 sierpnia 1875.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownym Redakcyom Kuryera i Dziennika, Kolegom zmarłego, oraz Szan. Publiczności za szczery współudział przy pogrzebie ś. p.

Karola Marońskiego

składamy niniejszém serdeczne „Bóg zapłać.“ (4036)

Pozostałe rodzeństwo.

Zabawa

Tow. Młodych Przemysłowców

odbędzie się

w niedzielę dnia 1 sierpnia rb.

W PARKU WIKTORYI,

ponieważ w ostatnią niedzielę dnia 25 lipca dla niepogody odbyć się nie mogła. (4032)

Zarząd.

Obwieszczenie.

W naszym rejestrze firm zapisany został pod Nr. 125 kupiec Stanisław Grochowski z Wrześni pod firmą:

„St. Grochowski“

miejsce zamieszkania: „Września“ mocą rozporządzenia z dnia dzisiejszego. (4035)

Września 27 lipca 1875.

Król. sąd powiatowy.

Co dopiéro wyszło naszym nakładem:

Trzy mazury i Adagio

utwory młodości

Fryderyka Chopina

wydał (3996)

M. A. SZULC.

Mazury te improwizowane podczas zabawy z tańcami w latach 1824—28 są próbką improwizatorskiego talentu naszego wielkiego mistrza i dotąd w żadném wydaniu nie wydrukowane.

Cena 15 sgr.

M. Leitgeber i Spółka.

Czytelnia dla Dzieci J. Chociszewskiego w Poznaniu

róg Butelskiéj i Ślusarskiéj ul. Nr. 6 na 1 piętrze.

Z dniem 2 sierpnia br. otwieram czytelnią dla dzieci, zawierającą obecnie około 600 książek. Cena katalogu wynosi 2½ sgr., franko 3 sgr. Zastawu płaci się najmniéj 1 tal., kto bierze na raz większą ilość książek, płaci 6—12 marek zastawu. Książki treści niemoralnéj lub bardzo błędnym pisane językiem nie zostały przyjęte. (4013)

J. Chociszewski, Poznań.

Antykwarnia E. Calliera

poleca

po znacznie zniżonych cenach:

Libelta Pisma pomniejsze w 6 tomach za **6** tal. (zamiast 12 tal.)

Paprockiego. Herby rycerstwa polskiego, wydanie Turowskiego za **5** tal. (zamiast 10 tal).

50 tomów powieści i innych utworów literackich za **10** tal.

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung

herausg. von der

Gesammthet der in der Schweitz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Zbiorowych dzieł

Waltera Skotta

pierwsze **11** zeszytów odebrać można w biurze **Administracyi Dz. Pozn.**

Kórniczanina zapisywać można na wszystkich pocztach.

Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach **70 fenygów.** Kórniczanin wychodzi co **2 tygodnie** w małym półarkuszyku

Fabryka i eksport obrazów śś. Pańskich.

O. Bloch. Wrocław.

Do siewu

poleca (4040)

Rzep prawdz. angielski, szwedzki, holenderski i proboszczowski

Rzepik (Awehl) proboszczowski

Rzepę prawdz. ang. olbrzymią

Inkarnatkę

Lucernę prawdziwie francuzką i wszelkie gatunki **traw**

A. Bąkowski

Wrocławska ul. nr. 31 obok apteki Elsnera.

Zamiast 23 tal. 25 sgr. za 11 tal. 15 sgr. (4053)

Zygmunta Krasińskiego dzieła zamiast 2⅓ tal. za 1⅔ tal.

M. Dłużniewskiego Dawna Polska ze stanowiska chrześciańskiego zamiast 1½ tal. 25 sbr.

K. Szajnocha Jadwiga i Jagiełło 4 tomy zamiast 10 za 5 tal.

B. Paprockiego Herby rycerstwa Polskiego zamiast 10 za 5 tal.

Wszystkie te dzieła razem wzięte zamiast 23 tal. 25 sgr. za 11 tal. 15 sgr. poleca i odstawia za przesłaniem należytości franko

J. Priebatsch'a księgarnia Ostrowo.

Gotowe paletoty i ubiory od 10 tal. czapki i bieliznę poleca (3502)

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4. I piętro.

Józef Krenz.

Miernik rządowy i inżynier cywilny. Poznań, Wodna ul. Nr. 2. I. p. (3501

Rozmaite mieszkania od 1 paździer. wskaże komis. Scherek, narożnik Żydów. i Szerokiéj ulicy. (4057)

Używany, kompletny (4038)

aparat destylacyjny,

150 litrów zawierający jest do sprzedania. Bliższe szczegóły u

H. Lischke'go, kotlarza Poznań, Wielkie Garbary 12.|13.

Po angielsku.

Nauki angelskiego języka, konwersacyi itd. udziela **Mrs. Coulman z Anglii.** Pomieszkanie Młyńska ulica 38. (3709)

Podgórna ul. 14.

! Pieniądze!

Pożyczki w każdéj wysokości na wszystkie rodzaje zastawów daje lombard

Józefa Warszawskiego

Podgórna ulica 14.

Rzepa ścierniskowa angielska, bawarska i z lasu nad Spreą, sporek olbrzymi, czerwona i biała inkarnatka i kuchy lniane u (4022) Braci Auerbach.

Wszelkie gatunki

nawozów chem.

pod gwarancyą treści i po cenach bardzo przystępnych, poleca

A. Bąkowski

Wrocławska ul. Nr. 31.

Parasole

eleganckie i praktyczne poleca jak najtaniéj (4028)

C. F. Schuppig.

Codziennie świeże

gęsi pieczone

jako też dróbka gęsie i zabite gęsi do nabycia przy Sapieżyńskim placu 5 i 6 przed sądem powiatowym w sklepie u **restauratora** (4029)

Lisalla.

Wszystkim przemysłowcom pozwalam sobie polecić usilnie mój fabrykat (4031)

ogniotrwałych cegieł.

Używane zwykle gatunki jak **podłużne** (oblonge), **cegły klinowe do wapiarni, cegły do piecy górniczych** (Cupolofen) itd. mam zawsze na składzie. **Cegły formowe** wyrabiam w każdym żądanym rozmiarze po najniższych cenach.

A. Holzbecher

fabryka kamieni szamotowych w Opolu Górny Szląsk

Warsztat ślusarski i budowlowy

T. Steinken'a

w Poznaniu

Wilhelmowska ulica Nr. 17,

poleca się do wygotowywania krat z lanego żelaza, okien, futer do drzwi, płotów, ozdób na dachy i robót budowlowych każdego rodzaju.

Warsztat

dla elektrycznych telegrafów domowych,

przyrządów dzwoniących, przyrządów bezpieczeństwa etc. pneumatycznych telegrafów. (3976)

Polecenia władz tutejszych, właścicieli hotelów i restauratorów są na usługi.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzyki do noszenia, figury na Bożemęki cmentarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (3566)

FABRYKA POWOZOW

C. Goławieckiego

przyjmuje zamówienia na koła z **drzewa amerykańskiego** oraz koła z gumowemi obręczami, rysory **patentowe, wyrób paryzki**, w zawiasach gumą wyłożone dla uniknienia wszelkiego skrzypienia.

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 17. (4004)

Przy Wilhelmowskiéj ulicy w Grand Hôtel de France otworzyły (4045)

Siostry Siewicz

skład gotowéj bielizny białéj i kolorowéj, jako też towarów modnych francuzkich, które polecają łaskawmy względom Szanownéj Publiczności.

BANK

ubezpiecz. na życie dla Niemiec w Gotha.

Stan sumy asekurowanéj . 277,850,000 Mr.

fundusz efektywny . . . . 68,030,000 „

Przyjąwszy tutejszą agenturę powyższego zakładu, podaję to niniejszém do wiadomości publicznéj i zapraszam do dalszego brania udziału w tym zakładzie, polecenia godnym tak z powodu **rzetelności** urządzenia jak **taniości** warunków. (4033)

Zabezpieczonym zwrócone zostaną w 1875 r. **37%** składek ich jako dywidenda.

Prospekta i formularze dają się bezpłatnie.

Buk, 20 lipca 1875.

G. Weigt.

Niemiecki Bank kredytu gruntowego

daje i nadal niewypowiedzialne amortyzujące się pożyczki na wiejskie i miejskie grunta pod znacznie **pomyślniejszemi** znowu warunkami.

Wnioski przyjmuje (4041)

Agentura generalna na W. Ks. Poznańskie.

Ed. Kaatz.

Z dniem 3-go sierpnia rb. otwieram we **Wrześni** na Kościelnéj ulicy tuż przy rynku w domu p. Gogólskiego (gdzie dziś biuro policyi) pod firmą: (4056)

S. Kuczkowski

handel korzeni, wina, cygar i lakoci.

Polecając przedsiębiorstwo moje szanownym Obywatelom miasta i okolicy, spodziewam się, że przy dobrym towarze i skoréj usłudze zaufanie szanownych Odbiorców sobie zjednam.

Seweryn Kuczkowski.

Pomorski akcyjny bank hipotecz.

daje niewypowiedzialne pożyczki z amortyzacyą nawet po najnowszych listach zastawnych,

Bliższe szczegóły u (2961)

Józefa Radziejewskiego.

Superfosfaty

z Guana, węgla z kości, amoniaku, krwi i potazu pp., rozczynioną i parowaną mąkę z kości, siarczan amoniaku, miałko mieloną krew itd. franco ztąd i ze wszystkich stacyi kolejowych poleca pod gwarancyą zawartości jak najtaniéj (4051)

S. A. Krueger

Poznań, Fryderykowska ul. 27.

Wezwanie.

Panów akcyonaryuszy Banku Włościańskiego wzywamy niniejszém do wniesienia dziesiątéj t. j. ostatniéj raty na akcye wynoszącéj dziesięć talarów czyli trzydziesci Mr. od każdéj akcyi i to najpóźniéj do (3662)

15 sierpnia r. b.

pod następstwem skutków § 7 ustaw Banku przewidzianych. Przesyłki pieniędzy uskutecznić należy franko (wraz z opłatą miejskiego portoryum M. O. 05) pod adresem:

„Bank Włościański — Poznań“.

Do przesyłki pieniężnéj należy dołączyć „kwity tymczasowe“, w zamian których odbiorą akcyonaryusze po wpłaceniu raty dziesiątéj akcye wraz z kuponami i talonami. Akcye imienne (Nr. 1—1200) zostaną wypisane na imię pierwotnego subskrybenta, na imię zaś nowego nabywcy tylko wtedy, jeżeli odstąpienie praw akcyonaryusza nastąpiło za poprzedniém zezwoleniem Banku i jeżeli pierwotny właściciel na odwrotnéj stronie kwitu tymczasowego swoje nazwisko własnoręcznie podpisał (blanco giro). Akcye bezimienne (od 1200—2000) będą wręczone okazicielom odnośnych kwitów tymczasowych całkowicie wpłaconych i bez wszelkiéj legitymacyi.

Bank przyjmuje jako wpłatę na raty akcyi tylko pruską lub nowoniemiecką (markową) monetę i banknoty.

Poznań, dnia 5 lipca 1875.

Rada nadzorcza Banku Włościańskiego

M. hr. Kwilecki,

przewodniczący.

(4047)

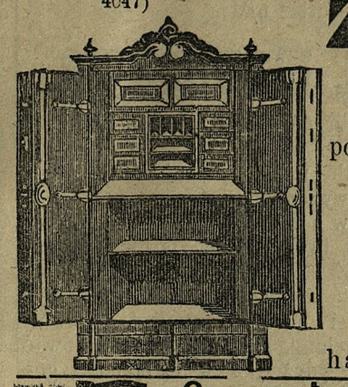

Żel. szafy do pieniędzy

po zniżonych cenach fabryczych

żelazne szkatułki

Telegrafy domowe

urządza w jak najkrótszym czasie i poleca

T. KRZYŻANOWSKI,

handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17.

Generalne biuro agentur

Eugeniusza Kraehahn. Poznań,

Wielka Rycerska ulica Nr. 14,

poleca się z poruczenia renomowanych Towarzystw do pośredniczenia w ubezpieczeniach na życie, nieszczęśliwe przypadki, od ognia, na transporta, od gradobicia, bydła i szkła, ostatnie także dla dachów szklanych i szyb podwójnych. (1406)

Zaopatrzony **skład mój towarów modnych i ubiorów damskich** we wszystkie nowości na porę wiosenną i letnią polecam Szanownéj Publiczności; mianowicie zaś bardzo piękne i tanie wyroby na suknie jak np. Bege wełniane i półjedwabne Silki, Sułtany, Kaźmierki, Bareże, Grenadyny, Płocienka, Perkaliki, Batysty, Alpaki etc.

Głownie zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór **w sukniach gotowyh i ślafrokach** podług najnowszych modeli paryzkich — oraz wszelkie nowości w okryciach — jak: aksamitne paletoty i talmy, Kamizelki i Fichus Kaźmierkowe, Tuniki z Hymalaja, Burle i Cheviot. Płaszczyki do podróży i od deszczu. Przedewszystkiém są ceny bardzo przystępne i umiarkowane. (192)

F. Bogusławski,

5 przy Nowéj ulicy **5.**

Wszelkie zamówienia wykonują się jak najpunktualniej.

Która z Szanownych Odbiorczyń kupi u mnie na suknią, może dostać do tego krój podług ostatniéj mody.

LIEBIG'A COMPANY

wyskok mięsny

z FRAY-BENTOS [Ameryka poł.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, WIEDEŃ 1873.

Dyplom **„Hors Concours“** Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garnka znajduje się nazwisko Liebig w niebieskim kolorze. (114)

Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa

p. **Alfonsa Peltesohn** w Poznaniu.

Do nabycia we wszystkich handlach korzeni i łakoci jako i w aptekach i u drogistów.

Technicum Mittweida.

(Królestwo Saskie).

Wyższa szkoła fachowa

dla inżynierów machin werkmistrzów itd. Plany nauk bezpłatnie przez dyrekcyą. — (3245)

Przyjęcie 14 października. — Nauka wstępna bezpłatna. —

Mąkę z kości, parowaną i preparowaną, superfosfat z guana Baker'a i węgla z kości; amoniak i superfosfaty z krwi, mąkę z krwi, siarczan amoniaku, saletrę chilijską, prawdziwy leopoldhallski kainit (siarczan kali magnezyi) i **gips** nawozowy poleca pod **gwarancyą zawartości** (3523)

fabryka chemicznych nawozów

Maurycego Milch & Co.

Mój lokal handlowy

(3711)

znajduje się obecnie przy **Nowéj ulicy Nr. 3**, polecam zaś jak najobfitszéj asortowany skład towarów szmuklerskich i krótkich.

Nowa ul. Nr. 3. **Jakób Zadek.** **Nowa ul. Nr. 3.**

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST

CUKIERKI BETHANA

Zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaceniu w ustach, duchnącemu oddechowi irytacyi w gardle i gębie przez palenie tytuniu, zapobiegają działaniu merkuryuszu.** Lekarze zalecają szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom**, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W **Paryżu** w aptece p. **Bethan**, Faubourg St. Denis, 90; w **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza**; w **Krakowie** w aptece p. **Trauczyńskiego**, i we **Lwowie** w aptece p. **Mikolasch** i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (36)

Miłosław, 1 sierpnia 1875.

P. P.

Niniejszém pozwalam sobie uprzejmie donieść, że w mieście tutejszém w rynku, w domu pani Sieińskiéj otworzyłem pod firmą

W. Jeziorkowski

Handel towarów kolonialnych, win, cygar i łakoci. Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom, zostaję (4049) z wysokim szacunkiem

Władysław Jeziorkowski.

Weil'a młockarnie.

W skutek anonsów dziennikarskich jako téż innych poleceń zapisałem sobie u firmy Maurycy Weil jun. w Frankfurcie n/M

Weil'a młockarnią manežową

i nie omieszkuję podać do wiadomości publicznéj następujących moich, z nią zrobionych doświadczeń. (4020)

To, co omłacała nie tylko odpowiadało moim życzeniom lecz przewyższało o wiele oczekiwania moje. Przy wygodnym ruchu za pomocą 2 koni wymłacałem na godzinę 240—270 snopków a robota była tak gruntowna, że w wymłoconych kłosach nie tylko nię było żadnego ziarnka ale nawet żadnego ziarnka stłuczonego.

Przy nizkiéj cenie zakupna pojąć prawie nie podobna, jak mogą być jeszcze ludzie, którzy się męczą cepami i młocką, zamiast sprawienia sobie za parę talarów tak pożytecznéj machiny, dla tego téż znajdować takowa powinna w każdém gospodarstwie, gdyż już w czterech tygodniach się opłaca.

Zgodnie z prawdą ogłaszam to w interesie rólnictwa.

(podp.) **Aug. Vering**
w Volkmarsen.

Znane powszechnie z dobroci swéj

8-konne lokomobile

własnego wyrobu, wraz z odpowiedniemi oryginalnemi angielskiemi parowemi młockarniami Rustona, Proctor & Co. lub téż bez nich, poleca (3817)

FABRYKA
machin i narzędzi rólniczych
H. Cegielskiego
w Poznaniu.

Dominium **Wielkie Zalesie** p. Kobylinem ma na sprzedaż **250 sztuk braków** zdatnych na tucz — oraz 20 sztuk **bydła rogatego** 2-letnich i rocznych rasy holenderskiéj. (4000)

Zarząd gospodarczy.

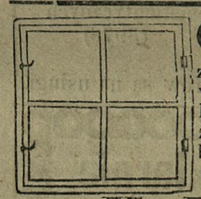

OKNA

z lanego żelaza w 1000 wzorach, najtańsze i najlepsze **kraty i krzyże** do grobów **meble balkonowe, ogrodowe itd.** u (3414)

H. KLUG,
Wrocławska ulica Nr. 38.

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane,
Smarowniki i Manchety, Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (3336)
w Poznaniu, Jezuicka ul. 1.

Wszelkie gatunki nawozów

sztucznych ofiaruje po cenach fabrycznych (3995)
Kasa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie.

Sok z górskich malin, sok cytrynowy i syrop wiśniowy (3988) **szczególnie** do potraw poleca

Wilhelm Latz,
Wroniecka ul. 4.

Wyrywanie zębów bez bólu
za pomocą Nitro-Oxygenu (Lachgas; doświadczenie co do 600 Narkosów), stuczne zęby, plombowanie złotem i kompoz. (3916)
Dentysta **C. Mallachow jun.**
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 12.

W dawniejszym klasztorze PP. **Urszulanek** jest jeszcze kilka **większych** i kilka **mniejszych**
mieszkań
do wynajęcia. (4016

Prawdziwą chińską
herbatę czarną
funt po 1, 1⅓ i 2 tal. jako i wyborowe
prosze czarne
funt po 22½ sbr. poleca
M. Dziegiecki
(2392) **w Kościanie.**

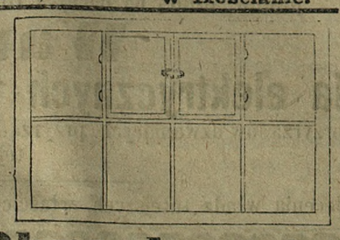

Okna do stajen i dachów

z lanego żelaza wedle każdego zlecenia jako téż konstrukcye żelazne do nowych budowli jako to filary, dźwigacze itd. z fabryki swojéj w Dracku pod Krzyżem; daléj przedmioty do budowli z lanego żelaza jak np. konsole, kolumny itd. poleca

S. J. Auerbach,
Poznań.
Rysunki gotowych modeli przesyłają się na żądanie.

Mój
lokal handlowy
znajduje się obecnie w narożniku św. Marcina i Wielkiéj Rycerskiéj ulicy Nr. 67. (3989)

H. Foerster
mechanik i optyk.

Największy skład
piwa grodziskiego
z browaru H. Bibrowicza
znajduje się u
W. Sobeckiego
pod Ratuszem.

Dobrze zachowana 5-konna
lokomobila
jest za dostępną cenę do sprzedania, takowa może do 7 sierpnia rb. być obejrzaną w ruchu u (3991)

G. Blumwe—Bydgoszcz
Wilhelmowska ulica 54.

Poznańskie piwo w butelkach litrowych po 10 fen. poleca Jan Busse, browar akcyjny, narożnik św. Marcina i Młyńskiéj ulicy. (3842)

Wszystkie homeopatyczne lekarstwa jako téż kompletne homeopatyczne apteki są do nabycia u (2434)
aptekarza
E. Niche w Wrocławiu
Schweidnitzerstr. i Hummerei—Ecke.

OBICIA

w największym wyborze po tanich cenach u (4054)
Rynek 90. Nathana Chariga Rynek 90.

Zboże do siewu

każdego gatunku pod gwarancyą prawdziwości poleca jak najtaniéj
S. A. Krueger
Poznań, Fryderykowska ul. 27.

Do budowli

polacam po jak najtańszych cenach:
Stare szyny kolejowe
żelazne słupy i podciągi
żelazne okna (4028)
Kraty balkonowe
Trallie do wschodów
żel. stopnie etc. etc.
T. Krzyżanowski
handel żelaza. Szewska ul. 17.

Auxilium orientis,

preparowane z nieznanych jeszcze wegetabiliów Wschodu, nadzwyczajnéj siły leczącéj, badane przez pierwsze powagi chemii i medycyny, usuwa posunięte do najwyższego stadyum nieuleczoności:

Epilepsyą, wielką chorobę, szaleństwo kurcze piersiowe i żołądkowe.

Przed użyciem mego preparatu proszę o specyalny opis choroby, poczem przesyłam natychmiast za zaliczką preparat wraz z dokładnym opisem użycia i zachowania się podczas kuracyi.

Ostrzegam wyraźnie przed owymi ludźmi, co spekulują jedynie na kieszeń nieszczęśliwych pacyentów, dającymi jako specyfik przeciw powyższym cierpieniom nic w ięcéj jak rozpuszczone Bromkalium.

NB Niezamożni chorzy uwzględniają się. (3076)

Silvius Boas,
wynalazca Auxilium orientis.
specyalista dla cierpień nerwowych i kurczowych.
Godziny do mówienia 8—10 przed poł. 2—4 po poł.
Berlin, S. W. Friedrichsstr. 22 I. p.

C. Vieweg'a
fabryka fortepianów
Wrocław Brüderstr. Nr. 10.
poleca swój bogaty skład (3607)
pianin
całe w żelazie, pod każdą żądaną gwarancyą jako téż
pianina same grające
własnéj fabryki, 20 najnowszych sztuczek grające, a polecenia godne szczególnie dla sal **tow., lokali** do **tańca** i innych **publ. lokali.**

Co tylko wyszło moim nakładem:
Die Epilepsie.
Fallsucht, Brust- u. Magen-Krämpfe und deren Heilung
durch das
Auxilium Orientis
von (3078)
Sylvius Boas,
Berlin SW., Friedrichstrasse 22.
Wszyscy, którzy interesują się dla uleczenia epilepsyi, niechaj nie omieszkają nabyć jak najspieszniéj téj broszury. Za przesłaniem jednéj marki w markach pocztowych wprost odemnie do nabycia.

Handel porcelany, szkła i szklarnia
Kusztelana i Hirschfelda
w Bazarze poleca
szklanki tuzin od 15 sgr.
talerze „ od 40 śgr.
karafki „ od 3½ sgr.
łapki na muchy po 6 sgr.
słoje do konserwów, miski szklane do mleka, (3728)
szklanki, które się nie tłuką — daléj podejmuje się wszelkich oszkleń i oprawy obrazów.

Bezpłatne
leczenie opilstwa.

Wszystkim chorym i pomocy poszukującym zaleca się najusilniéj **niezawodny** do téj kuracyi **środek**, który w niezliczonych już razach okazał świetnie swą skuteczność a codziennie nadchodzące pisma dziękczynne świadczą o powrocie domowego szczęścia. Kuracya może z wiedzą jako téż bez wiedzy chorego być przeprowadzoną. Reflektujący na to zechcą z zaufaniem przesłać swe adresy do **F. Vollmann'a,** w Berlinie, Schönhauser Allée 147a. [3612

NEWRALGIE

wszelkie **cierpienia nerwowe**, każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek anti-newralgijnych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** (9

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antimatycznych p Levasseura,** 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [1.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece p. **Mankiewicza,** w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

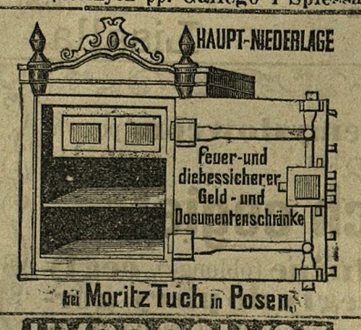

(1196

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku,
edyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małém pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7., w Warszawie w skł. mat. apt. pp. Gallego i Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza. (21)

Ludwika Gehlen'a
regenerator włosów
przywraca siwym i białym włosom pierwotny ich kolor bez farbowania.
Cena 1 tal. 15 sgr. (3068)
Ludwik Gehlen,
fryzyer i konserwator włosów.
Berlińska ulica Nr. 11 Poznań.

Najpierwsze, nowe, szkockie śledzie (Vollhering) odebrał i poleca (4042)
M. Goldschmidt
Szewska ul. Nr. 1.

Kuchy rzepiowe

jako téż wszystkie **artykuły pastewne** poleca jak najtaniéj (4027)
A. S. Lehr
Garbary 18.

Dla kupujących dobra

Wielki wybór korzystnie położonych **dóbr** w W. Księstwie Poznańskiém każdéj żądanéj wielkości wskaże po cenie odpowiedniéj wartości do nabycia (3762)
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.

Hôtel Lohengrin
63a. Nicolaistrasse 63a. Wrocław.
Nowe doskonałe urządzenie.
Dobra pościel — ceny tanie.
3790 **Oskar Kattge.**

W. Garbary Nr. 6 III p. blisko gimnazyum jest przyzwoita stancya dla kilku studentów, przytém fortepian do nauki. (3984)

Wrocławska ul. 9.
mieszkanie o 5 pokojach na I piętrze od 1 października r. b. do wynajęcia. (3826)

Wielka (4055)
OBERZA

od 30 lat istniejąca z stajniami na 30 koni z ogrodem, kręgielnią, bilardem przytém kuźnia jest natychmiast do sprzedania Nowy Rynek Nr. 228 w Grodzisku. (4055)

Sprzedaż tryków.

Pełnéj krwi Southdown i Cottswold tryki są w Bogdanowie pod Obornikami w W. Księstwie Poznańskiém do sprzedania. (4024)
N. M. Witt.

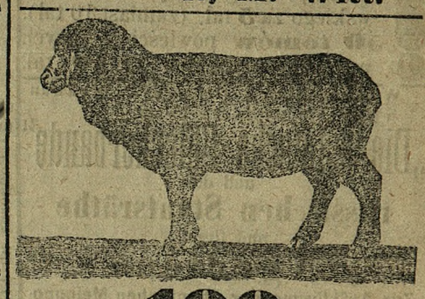

100

Sto owiec, skopów i maciór, ma Dominium **Kuszewo** pod Skokami do sprzedania. (4030)

Porządnego chłopca

do posług po zukuje (4044
S. Witkowski jun.
Wilchelmowska ul. Nr. 8.

Ucznia

z odpowiedniém wykształceniem, do handlu korzeni, łakoci i cygar poszukuje natychmiast (3938)
J. Mroczkowski
w Rawiczu.

Akademik, Po ak, poszukuje miejsca (4034)

nauczyciela domow.

Adres K. K. post. rest. Kościan.

Rządzca gospodarczy,

kawaler, Polak, wolny od wojskowości, szuka posady, odwołując się na rekomendacye swych chlebodawców. Adres poda p. Tomaszewska, Poznań Grobla Nr. 3c IIgie piętro (3807)

Teatr intermistyczny

w Poznaniu.
We wtorek dn. 3 sierpnia 1875.
Na benefis kapelmistrza pana
Unico Köhler'a.
Herr von Papillon.
Historyczna operetka w 2 aktach przez **Bial'a.**
OSOBY.
Stanisław, król polski,
Marya Leszczyńska, jego córka.
Król Ludwik XV.
Baron von Trommetron
Filidor, jego syn
Książę de Grammont.
Potem
Wielki koncert na fortepianie
F-mol koncert na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, Chopina, wykonany przez kapelmistrza p. Koehlera.
Następnie
Die Balletschule.
Krotochwila z śpiewami i tańcami w 2 aktach.

Na to przedstawienie benefisowe zaprasza uniżenie (4046)
Beneficyant.

P. P.

Niniejszém podaję do łaskawéj wiadomości, że od wielu lat istniejącą, na Wielkich Garbarach Nr. 51 położoną: (4050)

Fabrykę pojazdów

pod firmą:
Otton Seidel
Panu Maksymilianowi Andruszewskiemu

dziś sprzedałam.

Dziękując za zaufanie, dotychczas mnie okazywane, upraszam o takowe dla mego następcy.

Poznań, d. 1 sierpnia 1875.

Z wysokim szacunkiem
AMALIA SEIDEL
firma: **Otton Seidel.**

Odnośnie do powyższego oświadczenia polecam przedsiębiorstwo moje z tém uprzejmém nadmienieniem, że fabrykę to znacznie powiększyłem i zaopatrzyłem w najmodniejsze i najgustowniejsze wyroby zagraniczne, a stare pojazdy przerabiam na modne. Wszelkie zamówienia wykonują się rzetelnie, punktualnie i po umiarkowanych cenach.

Z wysokiém poważaniem
Maksymilian Andruszewski
dawniéj: **Otton Seidel** W. Garbary Nr. 51.

Mój handel wina

przeniósłem dnia dzisiejszego na
Albrechtstr. Nr. 9 (drugi wchód z Magdalenenplacu)
i połączyłem z takowym (4037)
eleganckou rządzoną winiarnią z kuchnią ciepłą,
którą łaskawym względom szanownych ziomków uniżenie polecam. Obiad à la carte od 12 godziny po bardzo umiarkowanych cenach, wina wyborne, tanie i odstłe.
Wrocław, dnia 30 lipca 1875.
W. Kaschade.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.